

# GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

<b>Ceny prenumeraty we Lwowie:</b> bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5.— z dostawą do domu . . . . . zł. 5.30 na prowincji: z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5.30 za granicą . . . . . zł. 8.—	<b>Telefony:</b> <b>REDAKCJI</b> 27, 71-02. <b>ADMINISTRACJI</b> 14-27.	<b>ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:</b> <b>LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 16 I. P.</b> Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	<b>CENA</b> <b>NUMERU</b> <b>20 gr.</b>	<b>Ceny ogłoszeń:</b> Za 1 wiersz milimetr. (6/8 cm. szer.) w zwykłych ogłosze- niach gr. 20, w nadesłanym i w nekrologach gr. 30, w Kronice, repertuar, dział gospodarczy, raski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 pre. Zagranicą o 50 proc. drożej.



## RZECZPOSPOLITA POLSKA

### MINISTERSTWO SKARBU

## OBWIESZCZENIE

Podaje się do publicznej wiadomości, że od dnia 28-go września do dnia 7-go października otwarta będzie subskrypcja na 6% pożyczkę wewnętrzną, wypuszczoną na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5-go września 1933 r. (Dz. U. R. P. N. 67 poz. 503) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 7-go września 1933 r. (Dz. U. R. P. N. 67 poz. 507) w nominalnej wysokości 120,000.000 złotych w zlocie.

- 1) 6% pożyczka wewnętrzną wypuszczoną będzie w obligacjach imiennych po 50, 100, 500, i 1.000 złotych.
- 2) Odsetki 6% pożyczki wewnętrznej płatne będą za zwrótem kuponów 2 stycznia i 1 lipca każdego roku. Pierwszy kupon płatny będzie 1 lipca 1934 r.
- 3) Wypłata kapitału oraz odsetek od 6% pożyczki wewnętrznej zabezpieczona jest w złotych w zlocie.
- 4) Obligacje 6% pożyczki wewnętrznej przyjmowane będą według ich wartości imiennej na spłatę należności z tytułu podatku od spadku i darowizn.
- 5) Obligacje 6% pożyczki wewnętrznej oraz przychody z tych obligacji zwolnione są od wszelkich podatków i danin państwowych i samorządowych.
- 6) Obligacje i kupony 6% pożyczki wewnętrznej nie ulegają żadnemu zajęciu, nie wyłączając zajęcia z tytułu należności publiczno-prawnych.
- 7) Obligacje 6% pożyczki wewnętrznej mają wszystkie prawa papierów pupilarnych.
- 8) 6% pożyczka wewnętrzną podlega jednorazowemu wykupowi po latach dziesięciu, o ile nie zostaną wykorzystane uprawnienia, upoważniające do wcześniejszego jej wykupu.
- 9) 6% pożyczka wewnętrzną zabezpieczona jest całym majątkiem Państwa.

Cena emisyjna obligacji 6% pożyczki wewnętrznej wynosi 96 za 100 i płatna jest w 6-ciu ratach miesięcznych.

Przy przedterminowych wpłatach całości lub części należności subskrybenci otrzymują bonifikatę w wysokości 1/2% miesięcznie.

Subskrypcję przyjmują: Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, Pocztowa Kasa Oszczędności, banki należące do Związku Banków oraz wszystkie oddziały wymienionych wyżej instytucji, wszystkie komunalne kasy oszczędności wszystkie kasy urzędów skarbowych.

Obligacje wydawane będą subskrybentom poczynając od dnia 1 lipca 1934 r.

Warszawa, dnia 7 września 1933 r.

(—) **Stefan Starzyński**

Komisarz Generalny  
Pożyczki Narodowej.



W BARANOWSKI.

# Wysiłkiem, wola i ofiarą.

Pożyczka wewnętrzna ogłoszona dekretem Pana Prezydenta, w swojej istocie i treści finansowej równie jak w znaczeniu państwowo-gospodarczym, została wyczerpująco skomentowana zarówno przez Pana Prezesa Rady Ministrów i Pana Ministra Skarbu jak i przez Pana Marszałka Senatu. Z oświadczeń ich w tym względzie wylania się nietylko cała domniostwość ale i cała zgodność z ogólnym planem naszego życia ekonomicznego tej nowej wielkiej, jak na nasze stosunki, operacji, mającej w niewątpliwym potrzebie własnym wysiłkiem obywateli Polski zasilić w chwilach krytycznych Skarb Państwa.

Rząd idzie w tym wypadku bynajmniej nie po linii najmniejszego oporu... idzie po linii największej siusznosci moralnej. I ta strona faktu uderza w oczy przedewszystkiem... Nie jest nam jeszcze szczegółowo wiadome, jak mianowicie ulokowane zostaną obligacje Pożyczki Narodowej... Ale to rzecz podrzędna. Grunt, że do zrealizowania ich, do udzielenia Państwu niezbędnego kredytu powołane zostaje całe społeczeństwo, stojąc wobec bezpośredniej możliwości i konieczności zarazem wykazania swej względem Skarbu polskiego dobrej woli i patriotycznej ofiarności.

W ten sposób staje się więc nowa pożyczka jakgdyby próbą siły narodu, mającej się wyrazić tym razem w nieprzymuszonej chęci przyjęcia z pomocą Ojczyźnie w jej tak trudnym ale zarazem tak owocnym borykaniu się z kryzysem wszechświatowym i koflującym się wokół nas chaosem gospodarczym. Z chaosu tego, stojąc na straży trwałości swej waluty, wychodzimy — jak dotychczas — obronną ręką. Jest to olbrzymia zasługa Rządu, który dokonywa wprost cudów w zakresie godzenia rozchodów budżetowych z przychodem, o ile to bez naruszenia podstaw i kardynalnych wymogów życia zbiorowego jest wogóle możliwe. Jednak najwyższą stanowczość i zapobiegliwość w tym względzie nie daje uniknąć pewnego deficytu, który pokryty być musi i to pokryty tak, aby równowaga gospodarcza ucierpiała na tem jaknajmniej i nie uległa żadnym wstrząsom.

W tej nieuniknionej potrzebie zaczyna się rola czynna całego Narodu. Oszczędność i oględność rządowa — przede on musi własną dobrowolną ofiarą i określić poniekąd w ofiarze tej swój stosunek do Państwa. Musi on dowiedzieć, iż rozumie, jak wielka jest nasza odpowiedzialność w tej chwili, gdy odezwać się mamy na apel, skierowany do wszystkich obywateli Rzeczypospolitej.

Pożyczka Narodowa to ma być czynny żywy społeczeństwa. W ustosunkowaniu się do zwróconych do niego wezwań, wypowie się raz jeszcze jego

wola i jego świadomość. Świadomość obowiązków i wola spełnienia ich jak najuczciwiej. Nie naszą jest rzeczą przekonywać, iż każdy grosz, w tej chwili dany Państwu, to pewną lokatą kapitału. W tym względzie wyiaśnienia sfer miarodajnych są wystarczające aż nadto. Dla nas najważniejszą jest strona duchowa, że tak powiemy, tego aktu, co handluje się pokryciem ogłoszonej pożyczki, a w samej rzeczy jest moralną gotowością do wspomnienia Polski w jej przejściowych ale niemałych utrapieniach. Dla istnienia i dla budowy Państwa — potrzeba pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy. Co to znaczy?... To znaczy, iż ogół polski powołany jest znów do roli aktywnej, polegającej na wspomoczeniu wielkiego procesu budownictwa państwowego wysiłkiem swoim i konkretną wolą.

Są ludzie, którym wyda się to uciążliwym świadczeniem tylko... Ale to są ludzie mali... Dla olbrzymiej większo-

ści moment obecny będzie nową sposobnością jedynie wykazania, iż wszystko, co się staje, staje się wspólną, zgodną i zwartą intencją Narodu... Naród polski chce żyć we własnym domu i zrezygnować z tego umocnić. Uczynić je niezłomymi środ wszelkich burz. To jest jego pragnieniem gorącym. Wie on, iż wolność nasza opiera się o skarbu i wojsko. To też w dwóch tych kierunkach nie może być ofiar zbyt ciężkich. Mogą być tylko ofiary radości. Jako, że radość wielka jest w utwierdzeniu tego, co nam dała Opatrzność, co wywalczył dla wszystkich Wódz Narodu i Jego mężni żołnierze.

Oni przelewali swą krew, stawiali życie na kartę i oddawali Ojczyźnie całych siebie. My mamy oddać jej dziś jeno część zasobów swych albo zanobków. I oddamy ją, dumni będąc z tego. Bo jakże cieszyłbyśmy się niepodległością, gdyby na Ołtarzu jej nie było nic naszego. Gdybyśmy korzystali tylko z ofiar najlepszych — mało

duszenie!... Pożyczka Narodowa to w swoim rodzaju powołanie powszechne... Wici już rozesłano. Ojczyzna czeka... Któż nie stawia się, by spełnić obowiązek?! Któż zechce być gorzszy od reszty?! Komuż apel do ofiarności jego, do tej małej ofiarności pieniądze, nie wyda się jakgdyby dopuszczeniem go do Wielkiego Misterjum Narodowego Odrodzenia, w którym wziąć mogą udział nietylko bohaterowie, ale każdy, kto pragnie, kto dąży do mocy, do trwałości i do potęgi Państwa i Narodu.

Państwo i mury jego i byt zdrowy — to jest Narodu twierdza. W niej czuć się możemy jedynie bezpieczni, w niej gotować się do pracy twórczej i do niezbędnej obrony. Któż więc nie zechce przyłożyć chociaż cęgi do wzmocnienia bastionów tej narodowej twierdzy! Spójrzmy, jak czynią to obecnie inne narody. Jaki zew do potężnej pracy dla Państwa idzie przez cały świat. Jak nie słuchają go tylko zdeprawowane do cna lub zniekształcone ludy. My do rzędu ich nie należymy. Naród polski ma dość grzechów w przeszłości. Stąd nowa doba jego życia winna być cała odkupieniem. Prawnikowie odrobić muszą winy praocjów. Cóż z tego są tacy, co wolą kontynuować ich zbrodnie... Sumienie Polski współczesnej ze wstrętem od nich się odwraca. To zmora wieków przeszłych. My, dzisiejsi, wolni z ducha, z czynu i z całej swej istoty — nie zapłacemy się w sidłach krótkowzrocznego egoizmu. Wszystko dla Państwa... Oto jest hasło nasze. Dla siebie okruszyny. Co mamy to dla Polski, co mieć możemy, to od Niej i przez Nią. Niechaj więc żąda od nas darów i okupu. Będzie to święty okup milujących dusz.

Taki i tylko taki może być nasz stosunek do potrzeb Państwa, które nam przypadło w szczęśliwym udziale dźwigać, bronić i utrzymywać. Czas wielkich prób nie za górami. Wróg wszelaki gotuje się do rychłej może i zdradzieckiej napaści. Patrzymy mu spokojnie w twarz. Potknie się on o męstwo nasze i żywiołowy upór trwania. Ale tymczasem aby żyć — Polska musi mieć nietylko obrońców ale i pełny skarb. Któż bo nie rozumie tego?!. Więc nakaz chwili jest nam jasny. Pożyczka Narodowa — stać się musi narodowej tężyzny i zgodności w dążeniu wyrazem. Witamy ją nie jak jeden więcej podatek, witamy ją jako daninę, będącą szczerym i mocnym przejawem zgodnych postanowień naszych. I nastrój ten znajdzie w narodzie polskim swój wyraz niewątpliwy. W wyrazie tym wypowie się solidarność uczuć naszych i ta dumna, z którą objawimy wolę naszą niezłomną i gotowość tworzenia wszystkim narodom świata.

## Wizyta parlamentarzystów polskich w Jugosławji.

Warszawa, 9 września (PAT) Dziś o godzinie 7:30 wyjechała do Białogrodu wycieczka parlamentarzystów polskich w liczbie 33 osób. W skład wycieczki wchodzi posłowie i senatorowie z wicemarszałkami Sejmu i Senatu. Reprezentowane są w niej wszystkie ziemie Rzeczypospolitej.

Przed odjazdem wicemarszałek Muskowski, przewodniczący delegacji, oznaczył, że wycieczka nasza do Jugosławji jest wizytą parlamentarzystów jugosłowiańskich w Polsce. Ma ona na celu dalsze zażyczenie studiujących już stosunków między parla-

mentarzystami obu krajów, jak również bezpośrednią wymianę poglądów, oraz opinii. Tego rodzaju kontakty i wymianę poglądów między parlamentarzystami polskimi i jugosłowiańskimi najlepiej jest oprzeć, podobnie jak n. p. w grupie parlamentarnej i innych, na bezpośrednim zetknięciu się.

Wycieczka polska zabawi w Jugosławji 10 dni. Poza wizytą oficjalną w Białogrodzie wycieczka odbędzie podróż po całej Jugosławji, aby poznać ten kraj. Z wycieczką odjechał również poseł jugosłowiański w Warszawie minister Lazarewicz.

## Łacińska Ameryka zaniepokojona sytuacją na Kubie.

Londyn, 9 września. (PAT) Pancernik „Indianapolis“, na którego pokładzie znajduje się minister marynarki Stanów Zjednoczonych Swanson, zawinął do Havany wczoraj popołudniu, lecz po kilkugodzinnym postoju opuścił Kubę i odpłynął na północ. Senator Swanson na brzeg nie wysiadł.

Tymczasem atmosfera niepokoju trwa. Waszyngtońskie sfery rządowe oczekują groźnych wydarzeń i prezydent Roosevelt z tego powodu nie wyjechał na weekend, lecz pozostał przez niedzielę w Waszyngtonie.

Niepokój panuje zresztą i w Ameryce południowej, gdzie bacznie obserwują, co uczynią Stany Zjednoczone.

Rządy Argentyny, Brazylii, Chili i Meksyku ciągle się porozumiewają między sobą i są zdecydowane, aby w imieniu łacińskiej Ameryki chilijski minister spraw zagranicznych zwrócił uwagę rządowi kubańskiemu, iż pokojowe rozwiązanie wewnętrzno-polity-

cznych trudności na Kubie leży w interesie ogólno-amerykańskim. Narazie jednak rządząca obecnie w Hawanie junta odmówiła rozpatrzenia nawet propozycji powołania z powrotem Cespedesa, jako prezydenta rządu ogólnonarodowego, utworzonego na podstawie koncentracji wszystkich stronnictw politycznych, jak to proponowano z Waszyngtonu.

Hawana, 9 września. (PAT) Amerykańscy strzelcy morscy wylądowali podobno w Sant Jago, jednakże jakoby jedynie celem zakupienia środków żywności. Silny kordon żołnierzy otacza jeden z hoteli, w którym schroniło się około 300 oficerów armji i marynarki, opowiadających się za dawnym rządem i odmawiających powrotu do służby. Na hotel skierowane są karabiny maszynowe. Dwie rafinerje amerykańskie zostały ograbione przez robotników.

### Rekord wysokości dla balonów.

W okolicy Moguncji wylądował balon wypuszczony kilka dni temu w Gelsenkirchen. Według znalezionych pomiarów na aparacie w gondoli balonowej okazało się, iż balon osiągnął niebywałą wysokość 11.000 metrów, co stanowi rekord dotychczasowych wlotów balonów walnych.

## Porozumienie Chin z Japonią?

Szanghaj, 9 września. (PAT) Koła polityczne zarówno chińskie jak i mandżarskie przywiązują wielkie znaczenie do konferencji odbywających się obecnie w Kuling.

Od wyniku konferencji zależy, w jakim kierunku będzie się rozwijała za-

graniczna polityka Chin. Czy zwróci się ona ku mocarstwom zachodnim i Lidze Narodów, czy też zdecyduje się na porozumienie z Japonią, która w pewnych kołach chińskich posiada licznych zwolenników.

### Kabel Warszawa-Londyn.

Warszawa, 9 września. (PAT) Prace, związane z uruchomieniem bezpośredniego przewodu telefonicznego kablowego Warszawa-Londyn, obiegają końca. W najbliższym czasie nastąpi uruchomienie bezpośredniej komunikacji kablowej między Polską a Wielką Brytanią, co niewątpliwie przyczyni się do zażyczenia stosunków polsko-brytyjskich.



# JESIENNA WYCIECZKA NA MORZE ŚRÓDZIEMNE

OKRETEM

# „POLONIA”

Odjazd 26-go września  
i 10-go października br.  
Ceny biletów od zł. 600.

Inf. i sprzedaż biletów: Linja Gdynia-  
Ameryka Warszawa, Marszałkowska 116

## Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 września. (Sz) W dzisiejszych dwóch ciągnięciach V. klasy Państwowej Loterii Kasowej padły wygrane na następujące numery:

Po 15.000 zł. na nr. 78647, 62738,  
10.000 zł. na nr. 37708,  
po 5.000 zł. na nr. 7326 21001 95306 135015.

po 2.000 zł. na nr. 7002 7611 17614 24152 25794 25875 32718 34666 36065 39256 66446 79376 87637 97008 109593 101958 105323 107547 107486 122665 123521 129175 130080 136078 137313.

po 1.000 zł. na nr. 221 2402 9920 12571 17537 18740 22645 26465 32149 36724 37860 40593 40700 43331 72821 76259 80259 84451 93062 94746 103533 105246 109671 111167 111647 126548 130364 134148 138630 140342 141206 143493 138776 149830.

po 10.000 zł. na nr. 7862 34224,  
5.000 zł. na nr. 7816.

po 2.000 zł. na nr. 5786 11972 29889 36974 40393 47867 52397 69180 112938 133737 141469 144860 148222 151340.

po 1.000 zł. na nr. 2022 14731 14845 22883 26565 32993 33612 38145 45554 48385 51647 52950 53296 55039 61043 69854 73913 74951 75094 76391 86716 93580 93715 94392 90152 92801 91324 101571 103107 108445 115172 117684 118046 122105 124859 124172 130279 136592 136925 148146 148989.

## Z toru M. T. Z.

ZAPISY NA DZIEŃ 10 WRZEŚNIA.

Gonitwa I dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1800 m. 700 zł. Eidolon N. N., Ibarwila N. N., Chewałie i Wyżgalski, Regent chł. Urbański i Skrobonogi N. N.

Gonitwa II dla 4 l. i st. og. arabskich. Dyst. ok. 2400 m. 3000 zł. Nemer i Janusik, Kaszmir N. N., Kaid N. N.

Gonitwa III z protami dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2500 m. 1300 zł. Karat II chł. Wilhelm, Gwido p. Jędrzejewski, Fair Play chł. Głowacki, i Jar i Sulik.

Gonitwa IV dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2000 m. 1600 zł. Fair Play II z Olejnik, Irydjon z. Dorosz, Dziarska i Sulik, Cri du Coeur i. Czyż, Irri Garia i. Janusik i Izobar i. Kuszneruk.

Gonitwa V. Nagroda Przychówku im. Emira Rzewuskiego dla 3 l. og. i kl. arab. Dyst. ok. 1800 m. 8000 zł. Kair z. Olejnik, Lowelas N. N., Lotos i. Szyszko, Hazard i. Janusik, Aksak z. Dorosz i Adamas chł. Tokarczyk.

Gonitwa VI dla 3 l. og. i kl. Dyst. ok. 2000 m. 900 zł. Iperyt z. Dorosz, Poseur N. N., Dzierlatka i. Balcer, Korynna chł. Eljasz II, Maraton II i. Rusin, Irrtum chł. Urbański, Qui Purras? N. N. i Irri Garia i. Janusik.

Gonitwa VII dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1200 m. 2000 zł. Medaille d'or i. Czyż, Struna z. Olejnik, Fyzyka N. N., Noemi z. Dorosz, Panta rhei i. Janusik.

Gonitwa VIII dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1800 m. 700 zł. Jora N. N., Irydjon N. N., Lilith chł. Eljasz II, Azara i. Balcer, Kormoran N. N., Lady Hamilton chł. Dymek.

Nasze typy: I. Regent, Ibarwila, II. Kaszmir, III. Gwido, Fair Play, IV. Fair Play II, Irri Garia, V. Lotos, Adamas, VI. Irri Garia, Irrtum, Maraton II, VII. Struna, Fyzyka, VIII. Jora, Kormoran.

## Skonfiskowane aparaty radiowe.

Berlin, 9 września. (PAT) W Wornacji skonfiskowano aparaty radiowe a właścicieli ich internowano w obozie koncentracyjnym za to, że przeszkadzały w odbiorze transmisyj uroczystości zjazdowych w Norymberdze i słuchali audycji radiowych z Moskwy, wbrew wydanym ostrzeżeniom.

## Balon polski widziano w Quebec'u.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 września. (Sz) Z Nowego Jorku donoszą: Wciąż brak jeszcze pewnych wiadomości o losach dwóch zaginionych balonów, polskiego i amerykańskiego, które brały udział w zawodach o puchar Gordon Bennetta i z pod Chicago zanesione zostały wicherem na rozległe pola północnej Kanady. Ambasada polska i władze Stanów Zjednoczonych zwróciły się do rządu kanadyjskiego z prośbą o wysłanie ekspedycji ratunkowej.

Zaginioni lotnicy posiadali przy sobie żywność na przeciąg 4 dni. Lotnicy amerykańscy posiadali przytem broń, lotnicy polscy byli natomiast bezbroni.

Nowy Jork, 9 września. (PAT) Według doniesienia z Quebec, balon o barwach zielono-czerwono-niebieskich widziany był tam w czasie przelotu i rozpoznany jako balon polski, biorący udział w zawodach o puchar Gordon Bennetta.



Ovomaltine dla wszystkich.

ZDROWIE I ŻYWOTNOŚĆ można utrzymać od dzieciństwa do starości, jeżeli w każdym domu codziennym napojem jest OVOMALTINE. Ta doskonała odżywka, składająca się z jaj, mleka, stodu i kakao, zawiera w swej skoncentrowanej formie wszystkie składniki odżywcze i witaminy niezbędne dla utrzymania zdrowia. OVOMALTINE czyni każdy napój pełnowartościowym, łatwostrawnym, wpływa dodatnio na system nerwowy, wzmacnia organizm, zaopatrując go w bogaty zapas zdrowia i energii — przyczem dzieci, wobec jej miłego smaku, przedkładają OVOMALTINE nad każdy inny napój.

OVOMALTINE

zapewnia zdrowie!

Ceny puszka 125 gr. zł. 2.—, 250 gr. zł. 3 70, 500 gr. zł. 6 70.

Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna Dr. A. WANDER, Sp. Akc. KRAKÓW

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. — Próby i broszury wysyła się bezpłatnie

## Sowiecki lot do stratosfery. Ekspedycje wystartują z Moskwy i Leningradu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 września. (Sz) Z Moskwy donoszą: Jutro lub najdalej pojutrze wystartują jednocześnie z Moskwy i Leningradu dwie sowieckie ekspedycje do stratosfery. Start był dotychczas odkładany ze względu na

niekorzystne warunki meteorologiczne. Polskie, litewskie i łotewskie władze pograniczne zostały zawiadomione o tym locie ze względu na możliwość zanieśienia balonów przez wiatry do tych państw.

## Dziwny zbieg okoliczności.

### Czy król Fajsal zmarł śmiercią naturalną?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 września. (Sz) Donoszą z Bagdadu, że koronacja następcy tronu Iraku odbyła się wśród wielkich uroczystości. Nowy król przybrał imię Ghazi I-szy.

Starszy brat króla Fajsala, były król Ali, który bawił obecnie w Bernie, oczekiwany jest w Bagdadzie w ciągu najbliższych dni. Podróż do Bagdadu odbędzie on samolotem.

W kołach politycznych śmierć króla Fajsala wywołała ogromne wraże-

nie. W stolicy panuje spokój. Wczoraj wieczorem odbyły się żałobne manifestacje ku czci zmarłego króla.

Londyn, 9 września. (PAT) Pogłoski o nagłej śmierci króla Fajsala, wedle których zgon jego nie nastąpił jakoby w sposób naturalny, wzmogły się w związku z wiadomością, że dziwnym zbiegiem okoliczności wczoraj nad ranem, w trzy godziny po nim zmarł również niespodziewanie zarządca hotelem w Bernie szwajcar-

skiem, w którym mieszkał król Faj-sal.

Ciała króla Fajsala przewiezione zostaną do Brindisi, skąd krążownik angielski odwiezie je do Adenu, a stamtąd angielski samolot wojskowy przewiezie zwłoki do Bagdadu.

Cała prasa angielska poświęca dziś naczelnie artykuły królowi Fajsalowi, którego śmierć wywołała bardzo silne wrażenie. Z dzisiejszych artykułów przebija obawa o dalsze losy wpływów brytyjskich w Iraku i o sytuację wewnętrzną w Iraku.

Londyn, 9 września. (PAT) Angielski okręt wojenny „Diopatch” otrzymał rozkaz udania się do Brindisi, skąd popłynie do Haify ze zwłokami króla Fajsala

## Z DNIA.

Premier p. Jędrzejewicz przyjął dziś ambasadora Stanów Zjednoczonych Jonna Cudahy.

Nuncjusz apostolski Marmaggi złożył dziś wizytę p. Premierowi Jędrzejewiczowi.

Ambasador Chłapowski odbył wczoraj w Paryżu dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych Paul Boncour'em.

Dyrektor protokołu dypl. Romer złożył w Wiedniu wizytę kanclerzowi Dollfussowi i wręczył pismo uwierzytelniające

## Projekt reorganizacji P. U. P. P.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 września. (Sz) W departamencie ubezpieczeń Ministerstwa Opieki Społecznej rozpatrywany jest projekt przekształcenia Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w ten sposób, aby połączyć je z Funduszem Bezrobocia. Biura PUPP wcielone byłyby do Funduszu Bezrobocia, dzięki czemu organizacja urzędów tych uległaby radykalnemu uproszczeniu, co przyczyniłoby się oczywiście do znacznej oszczędności.

## Profesorowie i dziennikarze z Ameryki przybywają do Polski.

W ciągu b. m. przewidywany jest przyjazd szeregu wycieczek z Ameryki. Do zainteresowania się Polską w sferach amerykańskich przyczyniła się w dużym stopniu prowadzona przez YMCA propaganda turystyczna w Ameryce.

Jedną z najbliższych wycieczek, która przybędzie do naszego kraju jest wycieczka studentów amerykańskich, oraz profesorów uczelni amerykańskich i dziennikarzy. Gośćmi zaopiekują się Polska YMCA. Plan przyjęcia przewiduje zwiedzenie szeregu miejscowości w Polsce, dostarczenie odpowiednich informacji o naszym kraju, zapoznanie gości z naszymi warunkami pracy i najrozmaitszymi problemami.

## 7-MY ETAP BIEGU KOLARSKIEGO.

Brześć, 8 września. (PAT) 7-my etap biegu kolarskiego dookoła Polski odbył się na trasie Wołkowysk-Brześć długości 231 km. 1) Oitecki, Wasilewski i Moczulski w jednym czasie 8 g. 39 min., Igo 8.39, Ol. Lipiński 8.39.02, Zieliński 8.39.03. Dalej: Kosior, Konopczyński, Duda i Specjal.



**Zjazd gospodarczy w Wilnie.**

Wilno, 9 września. (PAT) 8 b. m. w Wilnie rozpoczął się zjazd działaczy gospodarczych i społecznych grupy regionalnej BBWR, z udziałem 500 osób, pod przewodnictwem prezesa senatora Abramowicza. Do prezydium powołano wojewodę Jaszczołta, gen. Żeligowskiego, b. premiera Prystora, b. Min. Staniewicza i t. d.

**Prof. Einstein w Anglii.**

London, 9 września. (PAT) Prof. Einstein, który bawił dotąd w Belgii, w obawie przed wyrokiem śmierci, przesłanym przez hitlerowską organizację mordów skrytobójczych „Fehme” opuścił Belgię na prywatnym jachcie i znajduje się w drodze do Anglii, gdzie pragnie narazie pozostać.

**Farmerzy irlandzcy nie płacą podatków.**

Dublin, 9 września. (PAT) Siny oddział policji aresztował 9 farmerów w hrabstwie Waterford, gdzie prowadzili kampanię na rzecz niepłacenia podatków.

**Królem Iraku Ghazi syn Fajsala.  
Koronacja — w 9 godzin po śmierci ojca.**

Bagdad, 9 września. (PAT) W pałacu rano odbyła się koronacja księcia Ghazi, syna zmarłego króla Fajsala, na króla Iraku.

London, 9 września. (PAT) Wielkie wrażenie wywarła tu wiadomość o śmierci króla Iraku Fajsala, który dopiero niedawno, przed dwoma miesiącami był gościem króla Jerzego.

Zaraz po wyjeździe króla Fajsala rozpoczęły się w Iraku gwałty i masakry Asyryjczyków. Sprawa ta znajduje się na porządku dziennym najbliższej sesji jesiennego Ligi Narodów. Śmierć króla

Fajsala, którego czyniono osobiście odpowiedzialnym za masakrę, nastąpiła na dwa tygodnie przed posiedzeniem Ligi.

Fakt ten wywołał rozmaite pogłoski, m. i. takie, że śmierć króla nie nastąpiła w sposób naturalny, lecz pogłoski te są kategorycznie dementowane przez poselstwo Iraku w Londynie. Zwracają tu uwagę, że koronacja nowego króla Iraku nastąpiła zaledwie w 9 godzin po śmierci króla Fajsala.

Nowy król Iraku 21-letni Ghazi wychowywał się w Anglii.

W niedzielę 10 b. m. — na Placu Targów Wschodnich

**WIELKI KIERMASZ JESIENNY**

Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej

Mnóstwo rozrywek i niespodzianek. — Wstęp 20 groszy.

**Rokowania o pakt czarnomorski.  
Turcja żąda prawa fortyfikowania Dardaneli.**

London, 9 września. (PAT) Evening Standard podaje, że w Angorze rozpoczęły się między Turcją a wszystkimi państwami czarnomorskimi rokowania w sprawie zawarcia paktu czarnomorskiego. Pakt ten ma być wzmo-

cenieniem gwarancji przeciwko napaści między Turcją, Bułgarią, Grecją, Rumunją i Rosją. Dziennik stwierdza, że Turcja domaga się obecnie prawa fortyfikowania Dardaneli.

Nowy pakt, który znajduje się obecnie

w stadium negocjacji, stanowi dla Turcji punkt wyjścia dla rewizji traktatu lozańskiego z r. 1923, w którym Turcja zrzekła się prawa wykonywania tych fortyfikacji.

**Kronika telegraficzna.**

Po uroczystościach ku czci Batorego. Z Budapesztu donoszą: Minister Kallay oświadcza na łamach „Nemzeti Ujsag”, że nigdy nie zapomni uroczystości ku czci Batorego, jakich świadkiem był w Krakowie i Warszawie. Nie można sobie nawet przedstawić, pisze minister, z jaką serdecznością przyjęto delegatów węgierskich w Polsce.

Strajk 15.000 robotników w U. S. A. Z Nowego Jorku donoszą: Pomimo wysiłków i pośrednictwa narodowego urzędu odbudowy, 15.000 robotników przemysłu hafciarskiego przystąpiło do strajku. Robotnicy domagają się wprowadzenia 30-godzinnego tygodnia pracy wbrew kodeksowi, który dla tej gałęzi przemysłu przewiduje 40-godzinny tydzień pracy.

Nowy rekord szybowcowy. Podczas lotu szybowców w mieście Koktebel na Krymie, słynny lotnik Stepańczonok pobili rekord światowy w locie akrobatycznym na szybowcu wykonując w ciągu trzech godzin i 21 minut 184 tak zwane martwe pętle i 27-krotnie korkociąg.

Katastrofy lotnicze w Rumunii W dniu wczorajszym w lotnictwie wojskowym rumuńskim wydarzyły się dwa poważne wypadki, które pociągnęły za sobą ofiary w ludziach. Koło miasta Cluj uległ wypadkowi jeden z samolotów. Pilot prowadzący maszynę poniósł śmierć, obserwator odniósł ciężkie rany. Tegoż dnia hydroplan wojskowy, wodując w porcie Konstancy rozbił się, dwóch lotników poniosło śmierć na miejscu.

Zjazd katolików niemieckich. Z Wiednia donoszą: W sali Burgu odbyło się w piątek pierwsze posiedzenie zjazdu katolików niemieckich. Popołudniu witano uroczysto legata apieskiego kardynała Lafontaine'a.

**Hitler ministrem spraw zagran.?**

London, 9 września. (PAT) „Morning Post” donosi z Berlina o uporczywie powtarzającej się pogłosce, jakoby Hitler zamierzał sam objąć kierownictwo polityki zagranicznej łącząc funkcje kanclerza z funkcjami ministra

spraw zagranicznych. W tym wypadku obecny minister spraw zagranicznych Neurath powróciłby na swoje dawne stanowisko ambasadora niemieckiego w Londynie.

**Światowa konferencja żydowska.**

Genewa, 9 września. (PAT) W piątek zakończyła się światowa konferencja żydowska, na której jednogłośnie przyjęto rezolucję, wzywającą cały ogół społeczeństwa żydowskiego do

bojkotu ekonomicznego Niemiec. Postawiono również zwołać w 1934 roku światowy kongres żydowski oparty na powszechnych wyborach.

**Przed rewizją traktatów handlowych**

Paryż, 9 września. (PAT) W ministerstwie handlu rozpoczęły się polsko-francuskie rokowania w sprawie rewizji układu handlowego polsko-francuskiego.

Na piątkowym posiedzeniu ukonstytuowana została m. in. komisja taryfowa, której zadaniem będzie zbadanie całości kształtu spraw związanych z wynianą

handlową między obu państwami.

Berlin, 9 września. (PAT) W związku z mającymi się rozpocząć rokowaniami w sprawie rewizji umowy handlowej polsko-szwajcarskiej, rząd federalny wyznaczył ministra Waltera Stucka i radcę Wettera do tych rokowań.

**Szereg ofiar katastrof górniczych.**

Katowice, 9 września. (PAT) W kopalniach G. Śląska i w Zagłębiu Dąbrowskim wydarzyło się ostatnio kilka katastrof górniczych, które pociągnęły 10 ofiar śmiertelnych. Wczoraj wydarzyła się katastrofa na kopalni Giesch w Mikiszowcu. Na głębokości 400 m. zawalił się strop chodnika, przysypując 6 górników. W ciągu akcji ratunkowej wydobyto zwłoki 2 górników, jednego ciężko rannego oraz 2 łej.

Sosnowiec, 9 września. (PAT) Akcja

nad wydobywaniem ofiar katastrofy w kopalni Modrzejów, gdzie załamał się strop i 5 górników zostało zasypanych posuwają się naprzód. W ciągu nocy do kopano się do jednego z zakopanych górników Stachowicza. Zwłoki nieszczęśliwego wydobyto na powierzchnię.

Kolumna ratownicza pracuje nieprzerwanie pod kierunkiem inżynierów. Od miejsca katastrofy dzieli kolumnę jeszcze kilka metrów.

**Urzednicy subskrybują pożyczkę narodową.**

Łódź, 9 IX. (PAT) Odezwa komitetu obywatelskiego pożyczki narodowej wywołała żywy odgłos wśród urzędników państwowych na terenie Łodzi. Urzednicy państwowi urzędu wojewódzkiego, starostwa grodzkiego i powiatowego oraz urzędu pośrednictwa pracy jednomyślnie postanowili wziąć udział w subskrypcji pożyczki, przeznaczając 75 proc. poborów miesięcznych do 7 stopnia włącznie i 100 proc. od 6 stopnia w górę, płatnych w 6 ratach miesięcznych.

Warszawa, 9 września. (PAT) Na walnym zebraniu urzędników ministerstwa opieki społecznej, postanowiono jednomyślnie wziąć udział w subskrypcji pożyczki narodowej, w wysokości 75 do 100 proc. poborów miesięcznych.

**Deklaracje organizacji i instytucji finansowych.**

Warszawa, 9 września. (PAT) Komisarz generalny pożyczki narodowej przyjął szereg delegacji, reprezentujących różne warstwy społeczne, które zadeklarowały swój udział w subskrypcji pożyczki narodowej.

Komisarz generalny przyjął m. in. pos. Hołyńskiego, który zgłosił w imieniu Centralnego Związku przemysłu udział w pożyczce, uważając ją za najwazniejsze zadanie doby obecnej, następnie p. Fudakowskiego, prezesa związku izb rolniczych, który przyrzekł współpracę samorządów rolniczych. Delegacja rady naczelnej organizacji ziemianiskich oraz Związku Ziemian złożyła deklarację, iż ziemiaństwo mimo ciężkiego swego położenia zdoła gdzie się na możliwie największy udział w pożyczce.

Dyrektorzy i prezesi komunalnych kas oszczędności w osobach pp. Szczepkowskiego z Warszawy, Tułacza z G. Śląska, Uhny ze Lwowa i Michcińskiego z Poznania zapewnili komisarza generalnego, iż dołożą wszelkich starań do powodzenia pożyczki w okręgach swych kas, oraz zadeklarowali, że subskrypcję przeprowadzą w swych kasach bez żadnej prowizji.

Minister skarbu i komisarz generalny przyjęli następnie delegację związku banków, którzy złożyli analogiczną deklarację. Prezesi Banku Polskiego, Banku Gosp. Kraj. P. K. O. oświadczyli, że banki ich pracować będą na rzecz pożyczki narodowej bez pobierania prowizji. Dzięki temu stanowisku prezesów instytucji finansowych, stro na techniczna pożyczki dokonana będzie bez wyłożenia na ten cel jakichkolwiek funduszy skarbowych.

**ŻYDZI WOBEC POŻYCZKI**

Warszawa, 9 września. (PAT) odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie władz związku kupców żydowskich w sprawie pożyczki narodowej. Wyłoniony komitet propagandy pożyczki opracował plan działania w stolicy i na prowincji wśród członków związku. Pierwsze kroki komitetu spotykały się z bardzo sympatyczną postawą kupiectwa żydowskiego.

**PRZEPISOWE** mundurki, czapki i krawaty szkolne według przepisu W. R. i O. P., bajecznie tanio wprost w Nowoczesnej wytwórni odzieży sportowej i ubiorów studenckich

**„CENTRUM”**

Lwów, Skarbkowka 4. Tel. 72-84 (Naprzeciw kina Atlantic) 1759

**D./H. „WĘGLOKOKS”**

WŁAŚCICIEL  
**Dr. JERZY BŁESZYŃSKI**  
BATOREGO 4. — TEL. 18-13.  
POLECA SALONOWY WĘGIEL,  
KOKS I DRZEWO REBANE  
Ceny konkurencyjne. 1650



## Nowe przewodniki po Polsce.

W ostatnich czasach ukazały się no we przewodniki po Polsce, wydane przez Polskie Towarz. Krajoznawcze. A więc nakładem oddziału Warszawskiego Towarzystwa ukazały się: dr. R. Danysz-Fleszarowej „Z biegiem Włsy i z Warszawy do Torunia“, Jana Kłoski „Białowieża“ (krótki przewodnik), dr. R. Danysz-Fleszarowej przy współpracy dr. K. Konarskiego, L. Niemojewskiego i J. Siankiewicza: „Petit Guide de Varsovie“. Oddział Białostocki wydał: Michała Goławskiego „Białystok. Przewodnik po mieście i okolicy“. Oddział w Brześciu nad Bugiem: „Województwo Południowe“ (prospekt przewodnika), Oddział Kujaw Zachodnich — Karola Kopcia: „Instynktowy przewodnik po Inowrocławiu i Kujawach“. Oddział Kaliski — Wł. Kwiatkowskiego. „Przewodnik po Kaliszu“. Oddział Gnieźnieński: „Informacje o Gnieźnie i okolicy“ (wydawnictwo tymczasowe) nadto przewodniczący Oddziału Toruńskiego p. M. Sydow wydał: „Najciekawsze osobliwości m. Torunia z dawnych i nowych czasów“.

W sierpniu b. r. został wydany nakładem Związku Polskich Towarzystw Turystycznych drugi nakład „Informatora Turystycznego“, którego pierwsze wydanie ukazało się w roku ubiegłym. Drugie wydanie „Informatora“ zostało, stosownie do zapowiedzi, znacznie skrócone, przede wszystkim przez odrzucenie ustępów dotyczących historii ruchu turystycznego w Polsce. Natomiast wprowadzona została nowa część p. tyt.: „Co zwiedzać w Polsce?“, mająca na celu zwrócić w sposób najbardziej godny uwagi na miejscowości godne zwiedzenia. Do „Informatora“ dodana jest mapa udrożnień lotnisk komunikacji autobusowej w Polsce, opracowana przez dra M. Orłowicza.

## Podróż samolotem „na gapę“.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 września. (Sz.) Donoszą z Pragi: Na lotnisku praskim Kbeli aresztowano mechanika Aleksandra W. z Warszawy.

Zakradł się on na lotnisku warszawskim do samolotu komunikacyjnego, w którym znajdowała się jedynie pocztka, a pasażerów nie było i tak doleciał do Pragi. Drogę odbył w tylnej części kadłuba samolotu. Gdy samolot zamknięto w hangarze, przeciął on płóciennymi ścianami a następnie ściągnął je kawałkiem drutu. W chwili gdy wychodził z hangaru, został zauważony i aresztowany. Zeznał on, że podróżował „na gapę“, ponieważ nie posiada pieniędzy. Celem jego podróży były Włochy, dokąd chciał dostać się z Pragi pociągiem.

## ZAMACH SAMOBOJCZY W STANISŁAWOWIE.

Stanisławów, 3 września. W kawiarni Pasaż w Stanisławowie usiłował popełnić samobójstwo post. P. P. w Meduczy pow. Stanisławów Kazimierz Cholewa, oddając do siebie trzy strzały z pistoletu w okolice serca. W stanie nieprzytomnym odwieziono Cholewę do szpitala. Jak stwierdzono post. Cholewa wyjechał ze swego posterunku jako chory do Stanisławowa. Przyczyny samobójstwa nie udało się ustalić.

Delegat Turcji na uroczystościach wiedeńskich. Z Wiednia donoszą: W oficjalnym obchodzie 250-tej rocznicy Odsieczy Wiednia weźmie udział delegat Turcji attache wojskowy w Berlinie.

# Przedstawiciele kupiectwa i przemysłu zgłaszają udział w subskrypcji pożyczki narodowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 września. (Sz.) W d. 9 b. m. komisarzy generalny pożyczki narodowej p. Starzyński przyjął reprezentantów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, w osobach prezesa H. Bruha i dyr. E. Wenzla. Konferencja dotyczyła sprawy poparcia ze strony kupiectwa polskiego subskrypcji pożyczki narodowej. Prez. Bruh i dyr. Wenzel jako reprezentanci całego zorganizowanego chrześcijańskiego kupiectwa Rzplitej oświadczyli, że doceniając szczególnie doniosłe znaczenie tej sprawy, naczelna organizacja kupiectwa poprze skuteczność tej pożyczki wszelkimi siłami.

## AKCJA CENTR. ZW. PRZEMYSŁU POLSKIEGO.

Warszawa, 9 września. (Sz.) Na terenie Centralnego Związku Przemysłu Polskiego odbywała się w chwili obecnej intensywne przygotowania do propagandy pożyczki narodowej i organizacji jej subskrypcji wśród przemysłu. W tym celu zostały zmobilizowane wszystkie zrzeszone w Centralnym Związku Przemysłu Polskiego organizacje, których przedstawiciele biorą udział w pracach przygotowawczych.

Akcja Centralnego Związku Przemysłu Polskiego ma na celu dotrzeć do wszystkich ośrodków przemysłowych w kraju i możliwie do wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych, nawet nieobjętych siecią organizacyjną Związku. Plan akcji obejmuje nie tylko propagandę pożyczki narodowej, lecz

także ewidencję przebiegu subskrypcji. Akcja ma objąć również pracujące w przemyśle sfery urzędnicze, oraz ułatwić im udział w pożyczce narodowej. Na dzień 1 b. m. zwołane zostało zebranie Rady Centr. Zw. Przemysłu Polskiego, zaś na dzień 11 b. m. zebranie kierowników zrzeszonych w Związku organizacyj. Zebrania te ustala ostatecznie zarówno normy udziału przemysłu w pożyczce, jak i plan techniczny zrealizowania całej akcji.

## SZEREG DELEGACJI U P. KOMISARZA GENERALNEGO POŻYCZKI

Warszawa, 9 września. (PAT) Komisarz generalny pożyczki narodowej Wicemin. Starzyński w dalszym ciągu przyjął cały szereg delegacji i osób, które zgłosiły swój akces do komitetu obywatelskiego. Przyjął m. in. delegację Centr. Związku Przemysłu Polskiego, następnie zaś delegację Krajowego Towarzystwa Natowego. Prezes inż. Szydłowski oświadczył, że przemysł naftowy starać się będzie przeprowadzić pożyczkę u siebie nie tylko w miarę swoich sił, ale i ponad siły.

Prezes Polskiego Radia Min. Państwa zgłosił gotowość współpracy Polskiego Radia w dziedzinie propagandy pożyczki.

Prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy i Publicystów Gospod. p. Kielski zgłosił się z prośbą, aby wicemin. Starzyński wygłosił odczyt w tem sto

warzyszeniu. Odwiedził też komisarza gen. b. premiera i Minister Skarbu prof. Władysława Grabskiego, prezesa Tow. Ekonomistów i Statystyków w Warszawie.

Centralny Związek zawod. pracowników zakładów miejskich użyteczności publicznej zgłosił również swój akces do pożyczki.

Cały szereg osób i delegacji zgłasza się do komisarza gen. z oświadczeniem swego współudziału i wymienia sumy, które zadeklarowały. M. in. związek Żydów uczestników walk o niepodległość Polski zgłosił gotowość współpracy w dziele suskrypcji pożyczki.

## Nowy dyrektor Instytutu Fizycznego Fundacji Nobla.

Znany uczyony szwedzki, dotychczasowy profesor fizyki na uniwersytecie w Upsali, C. W. Oseen, mianowany został ostatnio dyrektorem Instytutu Fizycznego Fundacji Nobla we Frescati pod Sztokholmem. Stanowisko to zajmował uprzednio słynny uczyony Svante Arrhenius. Głównym zadaniem prof. Oseen'a będzie badanie i sądownie kwalifikacja kandydatów do nagrody Nobla z dziedziny fizyki. Ponadto będzie on kontynuował swe własne poszukiwania naukowe w zakresie t. zw. płynnych kryształów, przedmiocie stosunkowo mało znanym, któremu poświęcił już wiele czasu. Prof. Oseen oświadczył, iż odkrył on niemiernie, niż dwa tysiące różnych substancji organicznych w formie płynnych kryształów, zwłaszcza w cieple ludzkim. Zamierza on opisać wkrótce rezultaty swej pracy w dziele naukowym.

## 6127 adwokatów w Polsce.

Według danych z dnia 1 lipca 1933 r. urzęduje na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej ogółem 6127 adwokatów, z czego na okręg lwowski przypada 2024, na okręg warszawski 1648, na krakowski 1040, na poznański 404, na lubelski 292, wileński 290, katowicki 240 i wreszcie ostatnie miejsce zajmuje Izba adwokacka toruńska, która liczy 189 adwokatów.

## Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 9 września. (PAT) Przewidywany przebieg pogody w dniu 10 b. m. zachmurzenie, miejscami mgła lub dżdż. Chłodno, słabe wiatry północne i północno-zachodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 9 b. m. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barometryczne 738'28 temperatura +8'5, o godzinie 1 w południe ciśnienie barometryczne 738'09 temperatura +13'2, o godzinie 9 wieczór ciśnienie barometryczne 739'40 temperatura +9'2.

## „Separatystyczny“ rząd Dollfussa.

Berlin, 9 września. (PAT) Kierownictwo wydziału propagandowego partii narodowo - socjalistycznej ogłosiło w całej prasie odezwę, wzywającą wszystkich Niemców do popierania „walki o wyzwolenie“ prowadzonej w Austrii przeciwko „separatystycznemu“ rządowi Dollfussa. Wszyscy mający krewnych w Austrii wezwani zostali do prowadzenia propagandy listownej na rzecz tego, co zrobił Hitler w Niemczech, oraz do nadsyłania krewnym wycinków z gazet o sytuacji politycznej Niemiec, jak również o stosunku Niemiec do Austrii.

## Dar Polski dla regenta Węgier.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 września. (Sz.) Na uroczystości ku czci Stefana Batorego w Budapeszcie wyjedzie oficjalna delegacja z Polski. Na czele jej stanąć ma b. minister Janta Polczyński. W skład delegacji wejdą b. minister Matuszewski, prof. Kętrzyński, i prof. Henryk Mościcki. Delegacja przywiezie ma

z sobą do Budapesztu jako dar dla regenta Węgier Horthy'ego plakietę, wyobrażającą popiersie Stefana Batorego, wykonane przez rzeźbiarza Madeyskiego. Na uroczystości w Budapeszcie przybędzie również wycieczka katolików polskich z Wiednia, z Prymasem Hlondem na czele.

## Ks. prymas Hlond w Wiedniu.

Wiedeń, 9 września. (PAT) Dniś przybył do Wiednia ks. prymas polski Hlond w towarzystwie kapelana ks. Wojciechowskiego, powitany na dworcu przez kardynała Innitzera w towarzystwie kleru. W zastępstwie prezydenta Miklascha przybył na dworzec dyrektor kancelarii gabinetu Kłastersku, zastępca szefa protokołu dyplomatycznego Leitzmayer, prowincjał zakonu Salezjanów, rektor zakonu Zmartwychwstańców, delegat rządu polskiego Juliusz Twardowski, de-

legat ministra spraw zagranicznych Romer, radca legacji Korsak, konsul generalny Dunajewski i inni.

Po powitaniu w sali recepcyjnej dworca ks. prymas Hlond udał się do zakonu OO. Salezjanów, gdzie zamieszkał. Przedpołudniem ks. Prymas Hlond złożył wizytę w poselstwie polskim, reprezentującemu ministra spraw zagranicznych, dyrektorowi protokołu dyplomatycznego p. Romerowi.

## Zbliżenie francusko-angielskie Pesymistyczne nastroje w Niemczech.

Berlin, 9 września. (PAT) Rozmowy londyńskie niepokoją w wysokim stopniu opinię i prasę niemiecką.

Niezrozumiały wydaje się jej nagły zwrot w stosunku do zagadnienia rozbrojenia, oraz kontroli zbrojeń. Korespondenci londyńscy pism niemieckich starają się wytłumaczyć ten zwrot z jednej strony umiejętnie przez prowadzoną propagandę żydowską i socjalistyczną, z drugiej przypisują go polityce Francji, dążącej do wciągnięcia dziś, jak w roku 1914 Anglii, do obrony zagrożonej Europy. Wrogi Niemcom nastroje przypisywane są również propagandzie austriackiej Dollfussa i przywódcy Heimwehry księcia Starhemburga.

Zmiana stanowiska Anglii wywołała i epod adresem złośliwe uwagi prasy niemieckiej.

Paryż, 9 września. (PAT) „Matin“ stwierdza z zadowoleniem, że wskutek zbliżenia jakie nastąpiło w ostatnich dniach między Francją i Anglią można uważać za niewątpliwie, iż zasada uwarunkowania rozbrojenia od kontroli jest definitywnie przyjęta przez Anglię, Francję i Stany Zjednoczone. Również w sprawie Austrii osiągnięto porozumienie. Na specjalną uwagę zasługuje zgodne stanowisko Francji i Mussoliniego co do przeciwdziałania Anschlussowi i osiągnięcie zbliżenia w sprawie organizacji naddunajskiej.



**Wiadomości bieżące****10****września  
1933****Niedziela**

Mikołaja

Jutro: Prota i Jacka

Wschód słońca 5·1

Zachód słońca 18·4

**TEATR WIELKI.**

Niedziela 10 nm godz. 7.30 „Fraulein Doktor”.

Poniedziałek 11 bm. godz. 7.30 „Fraulein Doktor”.

Wtorek 12 bm. godz. 7.30 „Cyd” Cornelle'a-Wyspiańskiego. Uroczyste przedstawienie ku czci odsieczy Wiednia.

**TEATR ROZMAITOŚCI.**

Niedziela 10 bm. godz. 3.30 „Moja Panna Mama”. Ceny najniższe od 60 gr do 3.50. — Godz. 7.30 „Nieprzyjaciółka mężczyzny”.

Poniedziałek 11 bm. godz. 7.30 „Nieprzyjaciółka mężczyzny”.

Wtorek 12 bm. godz. 7.30 „Nieprzyjaciółka mężczyzny” Antoine'a.

**TEATR COLOSSEUM.**

Film „Biały Mustang”. Rewija „Różowy walc”.

**KINO TEATRY.****ADRJA:** „Upiór w Operze”.**APOLLO:** „Katastrofa w kopalni Thibaut”, „Braterstwo ludów”.**ATLANTIC:** „Pieśń serca”.**CASINO:** „Ostatnia carowa”.**CHIMERA:** „Pieśń nocy” z Janem Kiepurą.**GRAZYNA:** „Błękitna rapsodia” i rewija „W rytmie walca”.**KOPERNIK:** „Pożegnanie z bronią”.**MARYSIENKA:** „Pożegnanie z bronią”.**MIRAŻ:** Harold Lloyd oraz Axela.**MUZA:** „Królowa szybkości”.**PALACE:** Włosta Burian jako „Adjutant Jego Wysokości”.**PAN:** „Ten, który wrócił”.**PASAŻ:** „Wieżień z Cayenne” i „Filip i Flap za kratkami”.**RAJ:** „Podróż poślubna we troje”.**STYLOWY:** „Mężczyźni w jej życiu” oraz rewija „Caluję rączki”.**SWIT:** „Zew północy” i „W obronie honoru”.**UCIECHA:** „Pokonani Zwycięzcy” oraz rewija.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

**Przed rocznicą Odsieczy Wiedeńskiej.****Zbiórka w dniu 12 b. m.**

We wtorek 12 b. m. z okazji rozpoczęcia uroczystości ku czci Jana III. odbędzie się na ulicach Lwowa zbiórka pieniężna. Komitet apeluje do organizacji, by zgłaszały osoby chętne do zbiórki. Zgłoszenia i odbiór puszek odbywają się w lokalu T. S. L. przy ul. Czarnieckiego 1 dziś w niedzielę w godzinach od 10—1-szej i jutro w poniedziałek w godzinach od 10—1 i od 5—7.

**Kiosk na pl. Marjackim.**

T. S. L. użyczyło Komitetowi Obchodu 250 rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej swego kiosku, który stanie na pl. Marjackim. W kiosku będzie można nabywać wydawnictwa Komitetu, nalepki, oraz metalowe odznaki pamiątkowe.

**Wystawa zabytków.**

Wystawa zabytków z czasów Jana III. Rynek 6, owarta będzie dla publiczności od środy 13 b. m. w godzinach od 10—14. Wstęp 50 gr., dla młodzieży i wojskowych do sierżanta włącznie 20 gr.

**Serje pocztówek.**

Komitet posiada serje pocztówek po 20 sztuk z reprodukcjami zabytków po Janie III. Cena serii 3 zł. Do nabycia w Komitecie, oraz w kiosku na pl. Marjackim.

**Udział Sokolstwa w obchodzie ku czci Jana III.**

Zarząd lwowskiego okręgu sokolego wzywa 1) wszystkich drużów i drużyny wszystkich gniazd lwowskich, by w miarę możliwości wzięli udział w mundurach uroczystych względnie w cywilnych ubraniach z agrafka sokola w miejscowym obchodzie ku czci Króla Jana III. Sobieskiego a w szczególności w pontyfikalnym nabożeństwie w bazylice archikatedralnej rzym.-kat. we Lwowie o godz. 10 rano, w którym to celu zbiorą się wszyscy o godzinie 9 m. 45 rano przy bocznym wejściu po prawej stronie.

2) Drużów i drużyny wszystkich gniazd okręgu a w szczególności gniazd Brody i Buska o wzięcie udziału w miarę możliwości w takimże obchodzie w dniu 16 b. m. w Olesku i Podhorcach;

3) wszystkich drużów i drużyny wszystkich gniazd okręgu o wzięcie udziału w takimże obchodzie w dniu 24 b. m. (niedziela) w Żółkwi wedle programu w gazetach już ogłoszonego. Po południu dnia tego odbędą się na terenie tamtejszej sokolni ćwiczenia wolne zlotowe, do których winne gniazda wysłać liczne drużyny ćwiczebne.

**Cenna pamiątka po królu Sobieskim w wiosce niemieckiej.**

W niemieckiej wiosce Raddatz, posiadającej 460 mieszkańców, a położonej w powiecie nowoszczeckińskim (Neustettin) obwodu regencyjnego Koszalin (Köslin) w odległości 67 km. na zachód od Chojnic, znajduje się cenna pamiątka po królu polskim Janie Sobieskim.

W ewangelickim kościółku tej miejscowości umieszczony został wóz tryumfalny króla polskiego Jana Sobieskiego, ofiarowany mu przez Wiedeńczyków w dowód wdzięczności za uratowanie ich przed nawałą turecką. Wóz ten jest wykonany na wzór rzymskich rydwanów, ozdobiony pięknymi rzeźbami i obrazami, przedstawiającymi herb Państwa Polskiego, herb króla Jana Sobieskiego, trofeum tureckie w postaci turbanów i halabard, figury alegoryczne itp. Nad wozem unosi się baldachim, na którym znajduje się orzeł polski, herb króla Jana Sobieskiego i napis: J. S. R. P. Pod baldachimem zamieszczony został napis: „Carus triumphalis Johannis Sobieski Regis Polonorum”. Wykonanie opisanego wozu tryumfalnego kosztowało 3000 dukatów.

Wspomniany wóz miał po zgonie króla Sobieskiego przejść w posiadanie jego rodziny i znajdować się przez

dłuższy czas w jej posiadłościach na Górnym Śląsku, skąd podczas pierwszej wojny śląskiej został przewieziony przez oddział żołnierzy pruskich, stojących pod dowództwem generała Hemminga, Aleksandra von Kleista, ówczesnego właściciela majątku Raddatz, jako łup wojenny do Raddatz. Król pruski Fryderyk Wielki zamierzał po ukończeniu wojny śląskiej wóz tryumfalny króla Jana Sobieskiego zabrać do Berlina, gdzie miał być ustawiony w muzeum. Gdy generał von Kleist, który za swoją dzielność został udekorowany orderem czarnego orła i mianowany generałem-porucznikiem, dowiedział się o zamiarach Fryderyka Wielkiego, zwrócił się do króla pruskiego z prośbą o pozwolenie zamieszczenia wozu w nowo przezeń wybudowanym kościele jako ambony, „z której wierni co niedzielę mieli usłyszeć o zwycięstwie Chrystusa”. Król pruski przychylił się do prośby i w ten sposób znalazł się wóz tryumfalny króla Jana Sobieskiego w Raddatz, gdzie znajduje się od przeszło 150 lat, służąc jako ambona. Wóz pozostał w swoim pierwotnym stanie, jedynie boki zostały wychylone naprzód oraz zdjęte koła, które do końca r. 1806 miały stać za ołtarzem.

sekundują St. Jaśkiewicz, T. Kipeniówna, T. Kański, B. Dąbrowski, Ratschka, St. Pobóg Reżyseria Dąbrowskiego B.

Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura ABO, Rutowskiego 2, tel. 26-56.

— **Dzisiejsza popołudniówka w Teatrze Rozmaitości** Dziś w niedzielę o godz. 3.30 daje Teatr Rozmaitości znakomitą komedię Verneilla pt. „Moja Panna Mama”. Po godna, arcybarwna komedia grana jest świetnie przez cały zgrany zespół, który tworzą: pp. Niczewska, Czajkowska, Strachocki, Jaśkiewicz, Dąbrowski, Ratschka, reż. Strachockiego. Ceny najniższe od 60 gr. do 3.50.

— **Colosseum.** Rewelacyjny 3-ci program zespołu rewijowego „Perskie Oko” i doskonały film „Biały Mustang” ściągają do reprezentacyjnego teatru rewijowego „Colosseum” tłumy publiczności. Dyrekcja „Colosseum” nie szczędi kosztów i wysiłków i publiczności swej prezentuje na scenie i ekranie największe przeboje sezonu. Nic dziwnego tedy, że reprezentacyjna Kino - Rewija Lwowa jest rendez-vous wytwornej publiczności naszego miasta.

— **Kino - rewija „Stylowy”.** Szaszkiwicz 5. Dziś w niedzielę, o godz. 3, 5, 7:30 i 9 powtórzenie 2-giej premiery rewiji p. t.: „Caluję rączki” w znakomitej obsadzie pp.

Wasowiczównę, Bulatównę, Kamińską, Czerwińską, Chrzanowską, Sylwinę, go oraz niezrównanego komika A. Kaczorowskiego. Na ekranie wspaniały film z Joanną Crawford p. t.: „Mężczyźni w jej życiu”.

— **Związek Oficerów w stanie spoczynku R. P.** we Lwowie, ul. Kurkowa 12 zawiadamia kolegów, że organizuje masowe próby o POS od 6/IX—8/X. br. Zgłoszenia przyjmuje się od 11—14 bm., między godziną 12 a 13 w lokalu własnym.

**Zaparcie.** Sławni lekarze specjaliści zawiadzają, że z działania naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa są pod każdym względem zadowoleni. 1172

— **Pamiętnik Złoty sokolego.** Sokola Dzielnica Małopolska oddaje już do druku okazały Pamiętnik Złoty Sokolego w dn. 17 i 18 czerwca 1933. Będzie to publikacja bardzo cenna w treść i bogata w około 100 ilustracji. Celem ustalenia nakładu, nabywcy mogą się jeszcze zgłaszać do Przewodnictwa Sokolej Dzielnicy Małopolskiej we Lwowie, Rynek 9 i p. Cena Pamiętnika w przedpłacie wynosić będzie około 3 zł bez przesłanki pocztowej.

— **Mundury i hełmy dla Straży pożarnej na terenie wojew. stanisławowskiego.**

**Lotnictwo na usługach archeologii**

Miesięcznik naukowy „Kosmos” ogłasza wyniki ekspedycji lotniczej amerykańskiego towarzysza geograficznego do Peru. Ekspedycja, na której czele stali Robert Shippee i Jerzy R. Johnson zdołała po jednorocznych wysiłkach zbadać trzysta mil kwadratowych nieznanego dotychczas terytorium Peru. Baza ekspedycji znajdowała się w Andach na wysokości ponad 3000 m. Z punktu tego dokonano szeregu podróży lotniczych, przyczem uzyskano nieoczekiwane rezultaty. Tak n. p. odkryto w odległości 30 km. na północ od miasta Kuzko olbrzymi, nie znany dotychczas amfiteatr, który służył zapewne dla celów religijnych przed inwazją hiszpańską. Dalej odkrył, tow Kardyljerach nadmorskich szeregi tajemniczych dołów, których przeznaczenie jest niejasne. Zdjęcia fotograficzne, dokonane z samolotu, stwierdziły istnienie opustoszałego miasta w dolinie Colca. Dzięki temu odkryciu będą mogły być przeprowadzone prace archeologiczne w tym miejscu. Z czasów przed panowaniem Inkasów pochodzi wielki mur peruwiański. Szczerzej szczerzej znaczenie geologiczne posiada odkryta z samolotu „Dolina wulkanów”, pokryta setkami wygasłych stożków wulkanicznych. Rezultaty wyprawy Shippee-Johnsona zapoczątkują zapewne dalsze badania w tym kierunku.

Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych przeznaczył na akcję przeciwpożarową na terenie województwa stanisławowskiego znaczniejszą sumę z budżetu roku 1933. Postanowiono rozdzielić otrzymaną sumę na następujące pozycje: na zakupno sprzętu strażackiego zwykłego około 40.000 zł., na sprzęt motorowy około 26.000 zł., na zapatrzenie wodne około 3 tys. zł., na ogniotrwałe krycie remiz 3 tys. zł. Dalej uchwalono z funduszy uzyskanych ze sprzedaży nalepek na akcję przeciwpożarową zakupić mundury i hełmy dla 600 członków straży pożarnej.

— **Posiedzenie skarbców w sprawie pożyczki narodowej.** W poniedziałek wieczorem odbędzie się walne zebranie stowarzyszenia urzędników skarbowych we Lwowie (pl. Cłowy 1) w sprawie wzięcia udziału w akcji na rzecz pożyczki narodowej.

— **Wznowienie uprawnień cywilnego inżyniera i zmiana siedziby.** Urząd wojewódzki we Lwowie przywrócił zawieszony czasowo uprawnienie do wykonywania zawodu cywilnego inżyniera dla budownictwa inż. Anthoniego Langera we Lwowie. Inż. Zdzisław Konopka mierniczy przysięgły przeniósł swą siedzibę urzędową z Zakopanego do Łańcutu.

— **Dostawa podkładów kolejowych w ilości 2 milionów sztuk.** Agencja Wschód dowiaduje się, że w dniach 5 września i 15 października b. r. odbędzie się przetarg na dostawę materiałów drzewnych dla Ministerstwa komunikacji na rok gospodarczy 1933/34. Dnia 1 października odbędzie się przetarg na dostawę podkładów kolejowych, których ministerstwo potrzebuje w roku bieżącym w ilości 2 milionów sztuk.

Do przetargu zaproszone zostały zarówno lasy państwowe jak i lasy prywatne oraz przedstawiciele prywatnego go handlu i przemysłu drzewnego.

— **Zastąpienie na ulicy.** Wczoraj rano na ul. Lenartowicza jakaś kobieta nagle osunęła się na chodnik. Zawezwane Pogotowie przewiozło ją do szpitala. Lekarz stwierdził, że kobieta ta zastąpiła wskutek wyczerpania.

— **Kieszonkowiec z Warszawy na gościnnych występach.** Na ul. Jagiellońskiej pod Powszechnym Bankiem Związkiem przytrzymał wczoraj kieszonkowca z Warszawy Hersza Aidelberga.

— **Zderzenie z tramwajem.** Wczoraj popołudniu na rogu ul. Bema i Janowskiej st. szeregowiec Kowalczyk jadąc na motocyklu zderzył się z tramwajem. Potłuczonego Kowalczyka przewieziono do szpitala garnizonowego.



## Dzisiaj Wielki Kiermasz na placu Targów Wschodnich.

Dzisiaj popołudniu odbędzie się zapowiadany wielki kiermasz jesienny na pl. Targów Wschodnich, urządzony przez Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej. W programie szereg rozrywek, jak: dancing, kabaret, poczta, koło szczęścia, wędka szczęścia, przepowiadanie przyszłości, wybór królowej kiermaszu, konfetti, wesołe miasteczko, dwie orkiestry, wyborowy tanie butelki itd. Poczatek o godz. 2-giej po południu. Wstęp 20 groszy.

## Polska i ruska grupa regionalna w Spale.

Dodatkowo do sprawozdań z udziału młodzieży wiejskiej z terenu Małopolski Wschodniej w dożynkach spalskich informują, że z terenu Województwa tarnopolskiego brało udział w dożynkach spalskich 250 osób. Reprezentację właściwą stanowiły dwie grupy regionalne a to: grupa polska w liczbie 40 wieśniaków i wieśniaczek z Koropca pow. buczackiego i grupa ruska w takiej samej liczbie z Bilcza pow. borszczowskiego. Obie te grupy wystąpiły w charakterystycznych bogatych strojach regionalnych, zwracając na siebie powszechną uwagę.

## Przeszło 100 lekarzy wyjeżdża na zjazd do Poznania.

Dzisiaj w niedzielę o godz. 18.10 wyjeżdżają lekarze ze Lwowa i najbliższych miast prowincjonalnych na wielki Zjazd lekarski do Poznania. Dotychczas zgłosiło się przeszło 100 najwybitniejszych lekarzy i higienistów. Wycieczkę prowadzi: Naczelnik Wydziału Zdrowia w województwie lwowskim dr. Majewski i prezes Towarzystwa Lekarskiego prof. Lenartowicz. W wycieczce biorą udział profesorowie uniwersytetu lwowskiego, lekarze z klinik i szpitali lwowskich, kierownicy różnych zakładów leczniczych, lekarze Kas Chorych, lekarze weterynaryjni i t. d. Oprócz świata ściśle lekarskiego biorą udział w wycieczce do Poznania i Zjeździe lekarskim przedstawiciele przemysłu balneologicznego, wytwórni urządzeń sanitarnych i t. p. Ze Lwowa wyjeżdża do Poznania pociąg specjalny z wagonem dancingowym i bufetowym. Powrót w najbliższą sobotę popołudniu. (Wschód).

## Wycieczka do Oleska i aktualna wystawa krajoznawcza.

W miarę zbliżania się głównych uroczystości olesko-podhorzeczkich, zwiększa się również szkolny ruch wycieczkowy do Oleska i Podhorzec, zwłaszcza, że wystawa krajoznawczo-historyczna i przemysłu ludowego jest już uruchomiona. Wycieczki szkolne mogą przybywać do Oleska tylko do dnia 15 września b. r. i od 17 do 22 września b. r., po którym to czasie powyższe wystawy zostaną zamknięte. W okresie głównych uroczystości będą Podhorce i Olesko zamknięte dla młodzieży szkolnej ze względu na nagromadzenie znacznej ilości wycieczek osób dorosłych i utrudnień pod względem komunikacji i wyżywienia. (Wschód).

## Pomnik króla Jana III w Pomorzanach.

W Pomorzanach w powiecie zborskim zawiązany został komitet w celu budowy pomnika Króla Jana III. Członkami honorowymi są: p. wojewoda Moszyński, p. Jerzy Potocki z Pomorzan i starosta p. Alfred Kocół. Do komitetu wykonawczego weszli: ks. proboszcz Kostulowski, pp. Sokolnicki, Sadowska, Kedzierski, Jurawicz, Turula, Łobodziński, Woźniak, Walfisch, Schapira i Kredenser. Budowa pomnika już została rozpoczęta. Wykończenie jego i odsłonięcie ma nastąpić w drugiej połowie września.

# Doniosłe orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie opłat drogowych.

Przez kilka lat Gmina miasta Lwowa pobierała — w myśl art. 19 i 21 ustawy o opłatach drogowych — opłatę drogową od właścicieli nieruchomości. Szereg właścicieli realności skarżył Gminę o zwrot tej opłaty, jako rzekomo nieprawnie wymierzonej i pobranej, gdyż wedle orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego w pewnej konkretnej sprawie, do tyczącej Gminy miasta Torunia, do poboru tej opłaty są uprawnione tylko

samorządowe związki wojewódzkie i powiatowe, a nie gminy.

W pozwach przeciw Gminie miasta Lwowa pozywający właściciele powoływali się na §. 1431 u. c. (zwrot z powodu niesłusznego wzbogacenia się).

Pełnomocnik Gminy miasta Lwowa zarzucił w procesach tych niedopuszczalność drogi sądowej, dowodząc, że *condictio indebiti*, o której mówi §. 1341 u. c., może odnosić się tylko do roszczeń prywatno-prawnych, nato-

miast roszczenia o zwrot sum, pobranych z tytułu opłaty drogowej, należą do postępowania administracyjnego, jako że wszelkie sprawy podatków, dodatków do podatków i opłat, opartych na tytule publiczno-prawnym, mogą być zatwierdzone tylko w toku instancji administracyjnej. Orzeczenie zaś Najwyższego Trybunału Administracyjnego, odnoszące się do miasta Torunia, jako *res inter alios acta*, nie przesądza w niczem sprawy.

Sądy lwowskie zajęły w tej sprawie rozmaite stanowiska. W szczególności Sąd Okręgowy uznał się właściwym i zasądził Gminę miasta Lwowa w pewnym konkretnym wypadku na zapłatę nie właścicielowi realności, jako powodowi, kwoty przeszło 11.000 zł.

Lwowski Sąd Apelacyjny, rozpatrując tę sprawę wskutek odwołania, wniesionego przez Gminę, uznał niedopuszczalność drogi sądowej, a Sąd Najwyższy w dniu 11 maja 1933 do Nr. C. II. R. 267/33 uchwałę tę zatwierdził, nieuwzględniając rekursu rewizyjnego powoda.

Sąd Najwyższy uznał trafność poglądu prawnego bronionego przez pełnomocnika Gminy miasta Lwowa, któremu też dała wyraz uchwała Lwowskiego Sądu Apelacyjnego, a który streszcza się w tem, że roszczenie będące przedmiotem sporu nie podlega orzecznictwu sądów, lecz władz administracyjnych, gdyż sądy orzekają tylko o roszczeniach prywatno-prawnych (§. 1. u. s. p.), do których nie można zaliczyć roszczenia sporne, jako opartego na podstawie publiczno-prawnej. Ponieważ opłata drogowa jest daniną publiczną, przeto tylko władze administracyjne są powołane do rozstrzygania sporów na tem tle powstałych. Powołane przez rekurenta orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, wydane w sprawie miasta Torunia, jako wydane w innej sprawie nie może bynajmniej przesądzać kwestji między stronami spornych, okólnik zaś Ministra Spraw Wewnętrznych z 10/XI 1930 Nr. 202, wydany w związku z tem orzeczeniem, zawierał tylko dyrektywy pro futuro, natomiast nie uchylił ani statutów gminnych o poborze opłat drogowych, uchwalonych na lata od 1927 do 1930, ani prawomocnych wymiarów tych opłat.

Ponieważ seria procesów, wytoczonych Gminie miasta Lwowa o zwrot opłat drogowych, jest przedmiotem wielkiego zainteresowania wśród państwa lwowskiej, orzeczenie Sądu Najwyższego odbije się niezawodnie w kołach prawniczych żywym echem. Orzeczenie to przesądza bowiem wyniki wszystkich procesów w tej materii — w sensie dla Gminy miasta Lwowa korzystnym, co posiada dużą doniosłość także w dziedzinie finansów miasta Lwowa.

## Poczta polowa Legionów Polskich.

Istniejące przy Ministerstwie Poczty i Telegrafów Muzeum Poczty i Telekomunikacji (Warszawa, ul. św. Barbary 2, róg Poznańskiej, Gmach C. T. i T. M.) przystępuje do organizowania specjalnego działu, obrazującego pocztę polową Legionów Pol. w czasie wojny światowej.

Dział ten będzie obejmował aparaty telegraficzne, telefoniczne, utensylja, sprzęt, szylidy, odznaki, materiały pocztowe i różne objekty filatelistyczne, a także rysunki, zdjęcia fotograficzne, dokumenty, akta, schematy połączeń itp. dotyczące tych urządzeń w różnych fazach rozwoju od samych zaczątków powstania Legionów pod dowództwem ich Twórcy i Pierwszego Komendanta, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Podając o powyższem do wiadomości, Muzeum P. i T. zwraca się z gorącym apelem do wszystkich Pp. byłych uczestników Legionów, jak również osób, które w ten czy inny sposób współpracowały przy organizacji służby pocztowej w tych formacjach, o łaskawe nadesłanie opisów posiadanych przedmiotów, przedstawiających wyżej wyszczególnione zabytki o poczcie polowej Legionów.

Nadmienia się przytem, iż eksponaty złożone w darze, będą przyjmowane z wdzięcznością, a na wystawionych obiektach w salach muzealnych będą uwidocznione nazwiska ofiarodawców.

## Nowy sezon teatralny we Lwowie.

Agencja Wschód dowiaduje się, że z nowozaangażowanych aktorów do lwowskich teatrów figurują narazie nazwiska: znany długoletni aktor krakowskiemu teatru, którego publiczność lwowska poznała w sztuce „Egipska pszenica” Leliwa - Karpiński, reżyser Konstanty Tatarkiewicz z Poznania, dalej Słowiński (amant) z Łodzi i młody aktor, który ukończył szkołę dramatyczną Szpęgawicza, Z aktorek: Śląska i młoda aktorka Kamińska.

Reżyserami będą: pp. Strachocki, Radulski, Dąbrowski i Tatarkiewicz.

W pierwszych miesiącach pójdą następujące sztuki: „Kleopatra” Norwida, „Małka Schwarzenkopf” Zapolskiej, „Krakowiaczy i Górale” „Dziady” dalej współczesne sztuki: „Człowiek, który był czwartakiem” Chestertona, sztuka autora K. Jerome, Shawa i węgierskiego autora Bus-Fekete „Pieniądze to nie wszystko”.

W Teatrze Rozmaitości jako teatrze kameralnemu, będą grane sztuki „Dzika pszczoła” Morstina, „Candida” Shawa, dalej „Dziewczęta w muni-

durkach” Winsloe i komedia Łopalewskiego.

W braku muzycznego teatru, Teatry Miejskie zamierzają uruchomić swoim zespołem sztuką wodewilową, jak Offenbacha, „Wesele Figara”, jako widowisko muzyczne. Także sztuka Chestertona ma piękna część muzyczną.

Uruchomiony też będzie w nowym sezonie teatr dla dzieci, którego domaga się szerokie sfery naszego miasta. W tym kierunku dyrekcja teatrów przeprowadziła związane z tem studia, aby teatr dla dzieci postawić możliwie na wysokim poziomie.

Lwowscy autorzy wystąpią również w bieżącym sezonie z nowymi sztukami. Pójdą sztuki: Brończyka, Tepy, dalej „Zaloga A.” Brzozy, poza tem ma być wystawiona nowa sztuka znanego autora lwowskiego Staffa, sztuka napisana specjalnie dla teatrów lwowskich.

## Jak średniowieczne miasto broniło się przed zarazą.

Nieszczególne warunki sanitarne, jakie panowały w średniowiecznych miastach, sprzyjały wielkim epidemiom. Jak wyglądała ulica średniowiecznego miasta najlepiej świadczyć może deklaracja złożona w r. 1318 przez księcia we Frankfurcie, którzy przyrzekli przybywać na święta do katedry tylko wtedy jeśli „pogoda i bruk miejski na to pozwoli”. W roku 1364 rada miejska w Krakowie surowo zakazała obywateli przechodniów przy wylewaniu nieczystości z okien (autentyczne), a rada miejska frankfurcka uchwaliła w r. 1553, że biegające wolno po ulicach miasta psy i świnie mają być zabijane. Wywożenie śmieci niemal nie istniało.

To też gdy na miasto padła zaraza, niewielu mieszkańców uchodziło z życiem. Ta smutna rzeczywistość dodawała energii dążącym władzom miast

skim, które z pojawieniem się epidemii wydawały szereg naogół słusznych zarządzeń. Oto niektóre z nich: „Napiłki i schadzki u karczmarzy i szynkarzy znosi się. Wspólne urządza nie łaźni ma ustać w zupełności. Zmarli mają być chowani poza miastem. Z ulic należy wywieźć błoto, śmieć i brudy. Usunąć świnie z ulic i placów. Zakazuje się rzeźnikom bić w mieście, dla uniknięcia odoru. Nie pozwala się sprzedawać starzyzny. Zakazuje się sprzedawać grzybów i jarzynny. Kazana w kościołach odkłada się”.

Zygmunt III tak pisze w r. 1591 do radców krakowskich: „Żebyście we wszystkich tych domach zapowietrzonych, rzeczy zarażonych ruszając, znowu tego jadu nie wzmocnili, rozkazujemy W. waszym, żebyście we wszyst-

kich domach wszystkie rzeczy, szaty, gdy mrozy albo pogoda będzie, rozwieszać kazali... rzeczy podle i małej ceny palić się mogą... koniecznie w tem pilność czynicie, aby się w każdym do mu zapowietrzonym pozostałe rzeczy pierwszej dobrze przewietrzyli, nim się ich ludzian tym, którzy ziada ruszać przyjdzie”.

Zbliżanie się zarazy zapowiadali wozni miejscowi, przy odgłosie trąb. Z początku odprawiano błagalne nabożeństwa, potem zamykano kościoły, zakazywano wychodzić z domu, wojsko wyprawiano poza miasto, zakazywano handlu, zamykano sądy. Wielu zwłaszcza zamożniejszych opuszczało miasto. Jako środek chroniący przed zarazą zażywano drakiew wenecką, a służbie podawano wódkę z goździkami i cynamonem, ubogim zaś maślankę i czosnek, wreszcie brano obficie środki dezynfekujące.



# Wystawa insygniów królewskich w Wilnie.

Jak już donosiliśmy, w zakrytych katedralnej w Wilnie urządzona została wystawa insygniów i przedmiotów znalezionych w krypcie grobowej.

W pierwszej gablocie złożono koronę pogrzebową Aleksandra Jagiellończyka, odnaleziona na czasce króla. Jest to wysoka korona o sześciu fleuronach, wykonana ze złoczonego srebra niskiej próby. Wilgoć uszkodziła znacznie koronę i przeżarła złocenia. Obok korony leżą dwa złote pierścienie z turkusami, odnalezione pod czaszką króla. Pierścienie, które są rozryślnie przecięte, włożyła do trumny pod głowę króla prawdopodobnie jego żona, Helena, carówna moskiewska, powodując się wschodnim zabobonem.

W drugiej gablocie znajduje się korona pogrzebową królowej Elżbiety, odnaleziona na rzętarzku na tabliczce z wieka trumny. Pod koroną leżały złoty łańcuszek i złote kółko. Jest to niska korona o 20 fleuronach, wykonana ze złoczonej blachy srebrnej niskiej próby. Obok łańcuszka leży w gablocie pierścień z 5-cio ma diamentami, ułożonymi w kształcie krzyża, odnaleziony przy szczątkach królowej.

W trzeciej gablocie umieszczono insygnia pogrzebowe Barbary Radziwił-

łówny i przedmioty, odnalezione w jej trumnie.

W czwartej gablocie umieszczono miecz króla Aleksandra Jagiellończyka, odnaleziony wśród jego szczątków. Skutkiem usunięcia działania wody, pochwa skórzana zbutwiała prawie całkowicie, a rękojeść rozpadła się. Przerdzewiałe ostrze miecza jest kilkakrotnie złamane, a jego skruszałe zakończenie zupełnie się rozpadło.

Pośrodku zakryty leży na stole oprawiony w drewnianą oszkloną ramę krzyż, wycięty ze złotogłowiu, zdjęty z trumny Barbary Radziwiłłówny.

Wystawione zostały poza to obraz, rzeźby i fotografie wykonane w krypcie zaraz po jej odkryciu, oraz fotografie portretów królowej Elżbiety i Barbary, stanowiących własność Zygmunta Augusta.

## Z Muzeum Narodowego w Warszawie

Cenne zbiory Muzeum Narodowego w Warszawie pochodzą w znacznej mierze z darów, składanych nie tylko przez poszczególnych ofiarodawców Polaków lub polskie instytucje społeczne czy rządowe, rozumiejące doniosłość tej świątyni kultury narodowej, jaką jest Muzeum, lecz również z darów, składanych przez cudzoziemców, nieraz z dalekich poza-europejskich krain, którzy kierowani sympatją dla Polski, nadsyłają dary nierzadko nader kosztowne. N. p. August Genin z Meksyku ofiarował kolekcję monet meksykańskich (150 szt.), poczynając od Azteków. Ignacy K. Werński z South-Bend ofiarował 29 medali bronzowych, bitych dla prezydentów Stanów Zjedn. Ameryki P., wraz z fotografią Herberta Hoovera, własnoręcznie dedykowaną Muzeum Narodowemu w Warszawie. Solaiman Nassery z Paryża — starożytności brązowe perskie (18 sztuk).

Do darów ważniejszych, które wplynęły do Muzeum w czasach ostatnich, zaliczyć należy między innymi: Karol Smólski z Paryża — figurka marmurowa Wenus z II. w. przed Chr., rzeźba renesansowa św. Jana oraz 18 obrazów Chełmońskiego, Boznańskiej, Zichiego i t. d. Izidor Czosnowski — dwadzieścia pasów kontuszowych polskich. Jadwiga Korniewiczowa i Henryk Józef Sienkiewicz przedmioty pamiątkowe po Henryku Sienkiewiczu. Aurelia Reymontowa — przedmioty pamiątkowe po Władysławie Reymontcie. Maria Schiele — wazon fajansowy z w. XVIII. z fabryki warszawskiej Wolffa. Witold Balcer — figurka terrakotowa z IV. w. przed Chr. przed stawiająca kapłana Attisa, Witold Grzesiewicz — okazy etnograficzne z Konga francuskiego. Konstancja Brunwejk-Kołaczkowska — skarbiec żelazny z w. XVIII. Z zapisu Stanisława Wessla — obraz J. Pałata „Łoś”. Karol Szlenker — 13 obrazów ściennych W. Gersona. Z zapisu Salomona i Marji Neu-

manów — obraz M. Borucińskiego „Pieśń miłosna”. Feliks Richling — rysunki oryginalne artystów polskich z w. XIX — XX. Aniela Wachulska — zbiór rycin Fryd. Dietricha oraz jego portret olejny, — i wiele innych przedmiotów cennych i pożądanych do kompletowania istniejących zbiorów.

P. Dominik Witke-Jezewski, który przez ofiarowanie do Muzeum słynnego swojego zbioru rycin — stał się założycielem tego działu muzealnego w Warszawie, zdeponował obecnie z pozostałych jeszcze swoich zbiorów: rysunki artystów polskich, ekslibrisy polskie i obce, dane biograficzne artystów polskich, materiały do etnografii, książki z zakresu sztuki i kultury oraz 128 obrazów artystów polskich prze-ważnie XIX w.

Pozatem drogą kupna pozyskało Muzeum szereg przedmiotów, między innymi rzadko obraz Teodora Lubenickiego, malarza polskiego z przełomu w. XVII/XVIII, wreszcie meble renesansowe, rzeźby, okazy najwcześniejszej ceramiki włoskiej, złotnictwa, tkanin i t. d. Niezwykle cenny ten zbiór Muzeum pozyskać mogło dzięki przystępnym warunkom na jakie zgodził się je sprzedać p. Szynion Szwarz z Krakowa.

## Utonął w zbiorniku wody.

W Sichowie pod Lwowem 2-letni chłopak Antoni Lutanicz bawiąc się na podwórzu wpadł do zbiornika wody głębokiego około 1 m. i utonął. Gdy rodzice zaniepokojeni nieobecnością małego Antka rozpoczęli poszukiwania i wydobyli go z dołu napełnionego wodą, chłopak nie dawał już znaku życia.

## Niezwykły film z czasów wojny.

Pismo sztokholmskie „Szwedzki Film Szkolny i Naukowy”, wydawane przez „Svensk Filmindustri”, największe towarzystwo filmowe w Szwecji, podaje interesujące zdarzenie uchwycenia przez sprawozdawcę nowego aktu rycerskości ze strony lotników angielskich wobec nieprzyjaciela.

Matka słynnego lotnika niemieckiego, Manfreda von Richthofen, założyła w swej posiadłości muzeum pamiątek po swym bohaterskim synu. Dowiedziała się ona niedawno, iż w r. 1918 w jednym z kin sztokholmskich „Czerwonym Młynie” wyświetlano obraz,

przedstawiający eskadrę lotników brytyjskich, rzucającą kwiaty na mogiłę zmarłego Richthofena podczas pogrzebu, Baronowa Richthofen zaprzęgnęła umieścić kopię owego filmu w muzeum i zwróciła się do towarzystwa „Svensk Filmindustri”. Londyńska reprezentacja tego towarzystwa otrzymała polecenie odszukania odbitki i po mozolnych poszukiwaniach znalazła negatywy w archiwach jednej z brytyjskich instytucji wojskowych. Kopia tego niezwykłego filmu została umieszczona w zbiorach pamiątek po asie lotnictwa niemieckiego.

## Ekspedycja Sven Hedina.

Słynny szwedzki podróżnik i badacz Środkowej Azji Sven Hedin, donosi telegraficznie z Pekinu gdzie się obecnie znajduje, że rząd chiński powierzył mu kierownictwo ekspedycją do jeziora Lopnor i pustyni Taklamakan w celu zbadania możliwości zaprowadzenia komunikacji samochodowej na drodze,

zwanej „jedwabną”, przez którą przeciągały niegdyś karawany, wiozące jedwab z Chin do krajów zachodnich. Poza to ekspedycja zbadać ma możliwość użyczenia pustyni Taklamakan przez doprowadzenie wód z rzeki Tarini.

## Ruiny zamku toruńskiego.

Pierwotnie siedzibą krzyżaków po przybyciu na ziemię chełmińską była praskara osada zwana Toruniem, leżąca przy brodzie wiślanym na szlaku Wrocław—Krotewiec. Jednakowoż za uważano niedogodność obranego miejsca, gdyż jako nizinne podlegało zalaniem Wisły. Wówczas założono miasto w innym miejscu, położonym o 8 km. w górę rzeki od pierwotnej osady i nazwano je Toruniem, gdy poprzednia miejscowość nazwano Starym Toruniem. Przywilej chełmiński z r. 1233. nadający prawa miejskie Toruniowi służy się zapewne już do „Nowego Torunia”. Zamek starotoruński jeszcze przez parę lat był siedzibą zakonu, kiedy na nowoobranym miejscu już zabudowywało się miasto. Miejsce to było bardzo dogodne. Wisła zwięzła Włostą (dziś Kępa Bazarowa) o głębokim nurcie była naturalną obroną od południa. Wysoki brzeg dawał szerokie pole widzenia tak na rzekę, jak i w głąb kraju.

Teren zamku formy wydłużonej, oparty o Wisłę przytykał do murów starożytnych od strony wschodniej, a po założeniu w 1264 r. Nowego Miasta od północno-wschodu wchodził między nie klinem. Zamek od miasta oddzielony był fosą, przez którą przepływała rzeczka Mokra, szalenie rozgałęzioną. Przy jej ujściu do Wisły znajdowała się tama, której zamknięcie powodowało nawodnienie fosy. Prócz tego przez teren zamku była sztucznie przeprowadzona druga rzeczka, poruszająca młyn zamkowy i zabierająca nieczystości. Za fosą znajdował się mur zewnętrzny, potem pas wolnej przestrzeni, zw. Międzymurze i dopiero mur wewnętrzny. Trzy wjazdy prowadziły do zamku, jeden od wschodu (w szczątkach muru zewnętrznego i wewnętrznego zachowały się bramy tego wjazdu), drugi u wylotu ulicy Przedzamcza na Szeroką, z tego wjazdu nie pozostało dziś ani śladu, trzeci wjazd znajdował się od strony Wisły i koło dąnskeru prowadził do wschodniej wewnętrznej bramy.

Główny budynek zamkowy znajdował się w południowo-wschodnim narożniku terenu. Był to regularny czworobok z dziedzińcem wewnątrz. Od strony rzeki była kaplica i sala kapituły. Na wschód od głównego bloku już poza linią murów wewnętrznych znajdowała się wieża zwana nadskierem, wsparta na czterech filarach ponad rzeczką, mieszczącą zbrojownię i usępy zamkowe, a połączone dwoma potężnymi łukami, podtrzymującymi kryte przejście.

Dąnsker z obu łukami i częścią ścian wschodniej zamku z zaczątkami sklepienia i otworem na drzwi — zachowały się do dziś, jak również szczątki tarczy zamkowej koło Junkerhofu od strony Wisły.

Zamek, wzniesiony z czerwonej cegły otoczony murem kamienno-ceglanym, surowy i groźny w sylwecie był wiele lat siedzibą zakonu.

Więcej wiadomości o zamku toruńskim niema wobec niedokończonych badań jego terenu.

Wnocy z 7 na 8 lutego 1454 r. postraszona wieża strażnicza zamku toruńskiego, dała hasło walki dla całej Ziemi Pomorskiej. Miasta od Torunia po Elbląg i Gdańsk zdobyły szereg twierdz, biorąc je szturmem, zrzuciły jarzmo krzyżaków i poddały się Polsce. W maju tegoż roku Król Kazimierz Jagiellończyk przyjął na rynku toruńskim hołd miasta.

Zamek po zdobyciu został zburzony, jak i wszystkie budynki położone na jego terenie. W parę lat potem miasteczko toruńskie wznosi nad Wisłą budynek, zwany Junkerhofem, miedzy narożną basztą miejską a dawną tamą zamkową, służącą do zebrań i zabaw, ozdobiony pięknym szczytem od południa. Ten gmach z pewnymi zmianami zachował się do dziś.

## Zabójca żony Sobolta skazany na 4 lata więzienia.

Wczoraj popołudniu zakończyła się rozprawa przeciwko Marjanowi Sobolcie, oskarżonemu o zabójstwo żony. W dniu wczorajszym przesłuchano szereg świadków, przeważnie członków rodziny oskarżonego, którzy starali się przedstawić oskarżonego w jaknajlepszym świetle, rzucając równocześnie cień podejrzenia na jego ofiarę. W rezultacie sędziowie przysięgli zatwierdzili pytanie w kierunku zabójstwa, a równocześnie potwierdzili, że w chwili popełnienia czynu jego zdolność rozpoznania była znacznie ograniczona. W myśl tego werdyktu trybunał skazał Sobolta na 4 lata więzienia. Skazany przyjął wyrok głośnym piazem. Obrońca zapowiedział zgłoszenie kasacji.

## Ucieczka morfinisty z sądu.

Wczoraj przed sędzią grodzkim St. Garlickim stanął znany na terenie Lwowa narkoman Chmielewicz, oskarżony o dokonanie kilka kradzieży narkotyków. Chmielewicz jako notoryczny narkoman został skazany na bezterminowe leczenie w Zakładzie.

Gdy posterunkowy odprowadzał Chmielewicza do szpitala powszechnego, ten w pewnym momencie korzystając z nieuwagi eskortującego go policjanta zbiegł z gmachu sądu grodzkiego w niewiadomym kierunku. Poszukiwania za nim nie dały dotąd rezultatu.

### GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 9 września. (Sz).

#### Dewizy (tranzakcje):

Londyn 28.67—28.65, Nowy Jork 6.33. Paryż 35.01, Szwajcaria 172.72.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej, tendencja dla dewiz była mocniejsza. Bank Polski płacił za dolara gotówkowego 6.20. W obrotach międzybankowych notowano kursy dewiz: marka niemiecka 213.15, w obrotach prywatnych marka niemiecka 209.00, funt szterling 28.58, dolar gotówkowy 6.31, dolar złoty 9.02 i pół.

#### Papiery procentowe.

3 proc. pożyczka budowlana 38.15—38.7 proc. pożyczka stabilizacyjna 51, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 104.75, 5 proc. pożyczka konwersyjna 51, 6 proc. dolarowa 60, 10 proc. kolejowa 102.

Na rynku akcyjnym Bank Polski 63.25 do 62.75.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.



# NOWELE KONKURSOWE

GODŁO: „ALLAN“.

## KRAM SZCZĘŚĆ.

Charlesa Farwyne'a bolała głowa i to — pieknie! Zasiadł się niepotrzebnie w „Białym Klubie“ z kolegami i ze złością myślał o ostatnich czterech cocktailach, które przeważały miarę i przelewały się teraz roztopionym ołowiem po głowie. ...I na dobitkę taka piękna — dzwonna noc, pełna przelewających się półtonowych głosów. Miało się dziwne wrażenie podsłuchiwanie pod niedomkniętymi wrotami do czegoś zbyt wielkiego — coś tak, jakby w ciemnej sali koncertowej umierały opuszczone organy. Taka noc może się zdarzyć tylko w Tonkinie — a Charlesa Farwyne'a... bolała głowa! — Wstrętny pech... mrucał nienawistnie — przepychając się z trudem przez synkopowe echa własnych kroków. Miał już tego wszystkiego dość! — po uszy!... i to nie tylko cocktailów i tych bubków z tego tam: klubu — ale tak wogóle.

Machnął ręką, jakby odpędzając natrętne pożałostki księżycy, który z rzeki wblyskiwał mu się przykro pod rzęsy.

Z rzeki...? Ach prawda! — idąc zamyślony, spostrzegł teraz dopiero jej trzepotliwe sąsiedztwo. Dokoła niego zbiegały się trzciniowe domki tonkińskich parjasów — zbite przy sobie i na sobie po dwa, po trzy, jakby stłoczone w jakiejś potwornej, stadowej ucieczce do rzeki.

Farwyne spojrział odruchowo w lewo i zaklął: księżyc świecił ostro, z boku od rzeki, rzucając na nadbrzeżne piaski piękną projekcję ciała Charlesa z nielitościwie występującym garbem. Bo Charles Farwyne był garbaty i to prawdopodobnie było jedyną przyczyną jego szczęścia życiowego.

Bo Charles Farwyne był równie bogaty — jak biedny. Pieniądze szły wszędzie za jego garbatym cieniem, który sam z kolei włókł się za nieszczęściem swego pana — ot takie błędne koło...

Farwyne siedział już w Tonkinie od trzech miesięcy, czego absolutnie nie mogli zrozumieć ci, którzy znali jego włóczęgową naturę... i czego, co dziwniejsze on sam nie potrafił sobie wytłumaczyć — czy dokonały tego tonkińskie noce, czy nieoficjalne pijatyki w oficjalnym „Białym Klubie“, czy... może... małe — brunatne kulki, pałace się na smukłym cybuchu, krótkim a tak miesięcznym szczęściem.

Bo Farwyne się narkotyzował. Tak! — truł się systematycznie, uparcie i... świadomie. — Bo w narkozie Charles Farwyne nie był garbatym. O nie! — Przeciwnie, był strasznie prostym, smukłym jak bambus efebem, o rosłych barkach i preżnych udach — przed którym co noc tańczyły kobiety — takie same młode, jak on — tak samo giętkie, jak on — jego kobiety!

Ale tylko w nocy. — Co rana, rzeczywistość rozwierała ostro, boleśnie oczy Farwyne'a, oczy oszalałe jeszcze kłamstwami nocy — i ciskała w nie jedyną prawdę dnia — roku — życia... „Garbus!“ Oh!... przychodziły chwile takie, że Charles Farwyne, bogaty fabrykant amerykański — biczował się nagie przed lustrem, aż do krwi — aż do utraty przytomności a potem, po oknieciu się płakał cicho... strasznie cicho i strasznie... napróżno.

Bo i cóż?... „Śmieszny pajac“ — przychodziły refleksje — „płacz, jakby mu to co mogło pomóc... jakby mu wogóle już co mogło pomóc“.

Aha! tak! samobójstwo! — Tak, ale Charles Farwyne był młody — o całe życie młodszy od swego garbu — Charles Farwyne chciał żyć, chciał kochać — mieć żonę i... niema się czego śmiać!... i dzieci. Tylko...

Tylko ten psiakrew — garb! Oto dlaczego zbogzył Farwyne ze swej drogi nad rzeką. Dlaczego zbuchał wogóle ze wszystkich dróg swego życia.

Księżyc był z tyłu, wysoko — cień Farwyne'a przeto był prosty, choć krótki i biegł pokornie u jego nóg.

Uliczki, które Farwyne dotychczas szedł stawały się coraz węższe, coraz ciasniejsze — skoro zaś po krótkim wahaniu z jednego narożnika skręcił w lewo — znikł księżyc zdmuchnięty z nieba wygiętą połacią najbliższego dachu — znikł i cień... Farwyne został sam.

Daleko na końcu wąskiego tuneliku przyłocznictych chałup imwownie poblyskiwała czer-

wona lańarenka, ciągnąc magnetycznie ku sobie oczy i kroki zblakaniego wędrowca. Podeszedł bliżej, zobaczył Charles zamknięte na glucho żaluzje w oknach dość obszernej rudery i odgadł natychmiast jej przeznaczenie: „Palarnia opium“. Równocześnie jednak przyznał się ze wstydem przed sobą, że o istnieniu tej nory na peryferiach, mimo gruntownego znawstwa miejscowych stosunków nie miał nawet pojęcia.

Z tem większym zaciekawieniem podeszedł do wejścia. Spojrzął w górę — nad drzwiami w mnóstwie wschodnich emblematów widniał dziwny conajmniej napis: „Kram szczęść“.

No! no! — kiwnął głową zdziwiony Charles — pchnął drzwi, spojrział... typowy „przedpokój nieba“. Parę foteli. — W głębi całe mnóstwo kotar otulonych gestami kłębami dymu niewiadomego pochodzenia o dziwnie słodkim zapachu.

U stóp niemal Farwyne'a z ultrapoddańczym uśmiechem wyrósł mały Chińczyk (Li-pei, jak się sam zarekomendował) zapewniając białemu gościowi nieprawdopodobną ilość rozkoszy, nieprawdopodobnie smutnym głosem.

Charlesowi coś błysnęło w głowie, złapał węgorzową postać Chińczyka w dwie ciężkie swych bystrych oczu:

— Ty jesteś Li-pei, stara żabo!?

Ja... być... tak... Li-pei... czy...: dobry pan... brzezał skulony delikwent.

„Dziwne“ — zamyślił się Charles — „słyszałem o tobie już w Szanghaju... ponoć... no tak, tom dobrze trafił... największy uszczęśliwiciel ludzkości na całym wschodnim wybrzeżu.“

Chińczyk już był panem sytuacji: O yes! yes! Li-pei mieć wiele, wiele dobrych rzeczy w swym podłym domku i wiele, wiele szczęść w kramie... Sam, drepcąc nerwowo zaprowadził Farwyne'a do klatki, w której stał szeroki, wygodny tapczan z niesłychaną ilością barwnych poduszek i małym stolikiem do palenia obok.

— Słuchaj stary — zatrzymał Charles odchodzącego — opium mam w domu, nie masz czego innego? — złotego dymu może... Co?!

Chińczyk błysnął oczami i skulił się jak zaskoczony szczur. „O nie — biadał — dobra pan nie chce nieszczęście dla biedny Li-pei.“

No nie, nie bój się, złota purchawko, nie zdradzę cię, a tu masz... zadatek, wsadził gospodarzowi banknot za łśniący od brudu sznurek, którym ten był opasany. Po kilku serjach zupełnie bezcelowych gestów, Chińczyk zniknął, jednak, widocznie skuszony wysokim datkiem wrócił po chwili niosąc oszroźnie maleńskie pudzeczko.

Farwyne leżał już wygodnie na wznak na tapczanie... młody biały człowiek z ślicznymi oczyma — garb znikł!

Li-pei pochylił się z pudełeczkiem nad Charlesem: „Tylko tyle można... tylko tyle!“ — rozsypywał bezładne słowa, zaznaczając brudnym paznokciem kreskę na ostrzu małego nożyka. „O pan... więcej nie! bo... śmierć! — Więcej nie — Li-pei wie dobrze... nie można... Li-pei przysłać do białego pana dziewczyna, piękna dziewczyna“ — mamrotał.

No dobrze, dobrze — idź już do diabła — zniecierpliwiał się Farwyne, będą wiedział a... tego... tam... no... dziewczynie... możesz przysłać...!

Li-pei przestał być obecny.

Charles zamknął oczy i odpoczywał. Było mu tak dobrze... Gdy po niejakiej chwili otworzył oczy, ujrzał zdziwiony małe, chińskie widziadło, skulone na rogu maty, niedaleko tapczana.

Rzucił zaniepokojonym wzrokiem na pudełko z śmiertelnym szczęściem — stało nietknięte!... tuż... o siąg ręki! — Namyslał się chwilę. Chińczyk trwała w swej jakgdyby ekstazie zapałzona w brzeg maty.

— Jak się nazywasz mała? — zagał z niejakim trudem Charles.

„Nami-tse“ — odparła cicho... „może“... niedokończyła, natknawszy się nagle na zachrywiony wzrok białego. Istotnie Charles teraz dopiero dostrzegł jej całą piękność i... oniemiał!

Nad czarną, nieodzowną grzywką świeciły się piękne, niesamowicie piękne oczy.

Do tych oczu przyłgnął zdumiony, rozgorączkowany wzrok Farwyne'a.

Cisza zamartwiona szperała do kątach izby

wydlubując odniechcenia strzępki melodyj wraz z ogryzkami słów z za sąsiednich ścian.

...Zwolna, zwolna opadły trzepotliwe rzęsy Nami-tse a różowa luna rozkosznego wstydu ogarnęła ją cała.

Charles ocknął się pierwszy, głos jego jednak zabrzmiał nieco glucho:... „Nami-tse!“ — Kwiatku biały, skąd się tu wzięłaś w tej ohydnej jamie... Czy wiesz, że w życiu nie spotkałem drugiej, jak ty — pięknej, jak ty — drogiej, jak ty... dalekiej... Czy wiesz...

Charles skonstatował z pewnem zdumieniem, że mówi głupstwa, które mu się nigdy dotychczas z ust nie wymknęły, nie mogły się wywnąć — jednak w tej chwili było mu to porażające pierwsze obojętne i to tak na „wszystko jedno“.

Nami-tse siedziała cichutko ze spuszczoną głową i drżała. Dotąd tak niewiele słyszała dobrzych słów, a teraz... kto... to... mówi — nie jakiś obscurny, skapy Chińczyk w zatłuszczonym chałacie, o gęsim zaroście — nie dziki, drapieżny Malaj... ale biały — człowiek z rasy tych, których tak rzadko gościła rudera starego Li-pei. Biały, piękny człowiek o ślicznych ustach i oczach.

...A Farwyne oszalał wyraźnie. — Wykrzykiwał kwieciste, nieprawdopodobne słowa, to znów głosem złamanym w bolesny skurcz, nizał szczątki swych złudzeń, pierwiastki swej dotychczasowej męki. Zapalał się i przygasał, płonął i mdlał, jak nieszczęsna lańarenka pokutująca na wietrze przed podłym domkiem dostojnego Li-pei, ...wreszcie zamilkł wyczerpany i przerażony sam sobą.

Nami-tse siedziała cicho, — absolutnie szczęśliwa, nierozumiejąc sensu drgających słów Charlesa — wsłuchana tylko w aksamitne rozblyski jego głosu. Przerazały ją nagłe zaskoki zdań — napawały trwogą pauzy, w które zapadała jak w studnie — coraz głębiej i głębiej, aż do nowych słów — nowego zapamiętania się w urocznym głosie białego człowieka.

Gdy Farwyne przestał mówić, spojrziała w jego piękną, bladą twarz, ściągniętą bólem i zrozumiała nagle, że ten dobry, biały człowiek jest strasznie nieszczęśliwy i, że należy go w jakiś sposób ratować. Wtem... spostrzegła obok, na stoliku, złote — ozdobne pudzeczko z białym proszkiem i oczy jej pociemniały ze zgrozy. Charles zobaczył jej przerażenie i uśmiechnął się łagodnie.

„Pan... dobry pan, ja... nie chcę“ — załkała histerycznie — „uciekajmy stąd, pan... weźmie z sobą Nami-tse... weźmie...“ — szeptała nieporadnie, a drobne, dziewczęce ramionka trzęsły się w płaczu...

Charles oniemiał... Przyciągnął dziewczynę delikatnie do siebie i głaskał... po rękach, po głowie — szorstko i niezdarnie. Nie mógł wyrzec słowa — szczęście zaparło mu oddech i zdusiło krtań. — Pierwsze... prawdziwe... szczęście!

Jeszcze przed chwilą Charles Farwyne się bał. Oh! jak się bał. lecz teraz?... Garb! — cóż — garbu niema — kto mówił, że jest garb?... Jest tylko Nami-tse i... Farwyne — szczęśliwy Farwyne. — Tak!

Charles zerwał się z tapczanu. Głos jego brzmiał, jak spierz triumfalnie:

„Jedziemy — Nami-tse, jaskółko moja — jedzie...“ nagle urwał i zbladł strasznie... Nami-tse rozszerzonymi oczyma wpatrywała się w niego. Nie! — Nie w niego — Farwyne zrozumiał: Nami-tse teraz dopiero zobaczyła!...

Tępy gestem przekreślił przestrzeń między nią i sobą. — Z oczu Nami-tse płynęły łzy coraz gestsze — coraz straszniejsze... Charles doprowadził ją do drzwi i lekko wypchnął, — aby prędzej... aby prędzej...

Kilkakrotnie zacisnął ostro powieki i w nagłym skurczu zadrżały mu ramiona. Wreszcie podeszedł do tapczanu, — wybrał jedną z najgłębszych fajek i nabił ją doszczętnie, do pełna białym proszkiem — następnie ułożył się narwnak i leniwie przyłożył węgielek do fajeczki...

Naprzeciw samotniała mała, kwadratowa mata — na której spokojnie, przeraźliwie spokojnie umierały teraz czyjeś oczy.

Było bardzo cicho...



SIGNUM.

# Fajka czy dziewczyna.

— Kiedyż on wreszcie skończy — myślała z niecierpliwością panna Mirka — słuchając długich wywodów młodego człowieka. Pan Henryk sądził jednak śnać, że ma przed sobą uważną słuchaczkę bo mówił z coraz większym zapalem patrząc chciwie w duże piękne oczy panny.

— Pieściłem tę myśl oddawna — wywodził — zaraz od onej chwili, gdy poznałem się na wyścigach — pamięta pani dwa lata temu — ale chciałem poznać panią bliżej, chciałem by uczucie moje pogłębiło się, ugruntowało, stało się pani godne... W dzisiejszych czasach wybór żony, to sprawa niełatwa i każdy mężczyzna poważnie rzecz tę traktujący, musi się nad nią głęboko zastanowić.

— Jak długo będzie jeszcze nudzić — zżymała się w duchu Mirka — na szóstą mam zamówiony kort tenisowy! Splotła jednak pięknym ruchem ręce na kolanach i zdawała się pogrążona w zadumie. Więc on jał dalej objaśniać, jak to marzeniem jego było znaleźć kobietę wykształconą, interesującą się żywo wszystkimi objawami życia, wyzwołałą wprawdzie częściami z dawnych przestarzałych przesądów, ale nie zatracając przytem podstawowego gruntu swej wartości, to jest tej kobiecości, wdzięku, miękkości i innych cnót, które są niezbędne w życiu rodzinnem.

— Aha! rozumiem: — monologowała w duchu dziewczyna — przeróżne domowe robotki, smaczne obiady, porządki domowe, fortepian szarą godziną, smoczek dla dziecka i tem podobne przyjemności — i zręcznym ruchem dłoni zamaskowała szerokie ziewnięcie. Spodziewała się i oczekiwała wyznań młodego człowieka i wiedziała zgóry, że odpowiedź da przychylną. Sprawę tę dawno przesądziła, bo o przyszłości pomyśleć już trzeba. Ojciec daje na razie na wszystkie zachcianki, dancingi, narty, wycieczki w kraju i za granicę, ale matka zaznacza coraz częściej, że cały majątek ojca to jego wysokie stanowisko, które kiedyś skończyć się może, i że młodsze siostry też dorastają... Panna Mirka była trzeźwą, praktyczną osobką, sprytną i jej dominującą zaletą. Nie lubiła roztrząsać spraw złączonych z dzisiejszym stanowiskiem kobiety ekonomicznem czy społecznem. Problem współudziału kobiety w życiu państwowem nie a nie jej nie obchodził. Nie miała zamiaru iść w ślad jednostek, dających sobie radę w życiu bez autorytetu mężczyzny, jednostek posiadających pełną świadomość swoich sił i zadań. Ona chciała przejść przez życie wygodnie, lekko i wesoło, a że pan Henryk był bogaty, młody i zakochany „po same uszy“, a więc tem samem przedstawiał to, co w mniemaniu panny pełne szczęście zapewnić jej mogło.

— Pocóż więc ten długi wstęp — myślała.

Wreszcie z chaosu słów, wypowiedzianych przez młodego człowieka, do uszu panny Mirki dotarło wzruszone pytanie:

— Czy zgodzi się pani zostać moją żoną? I równocześnie uczuła na dłoni pełen szacunku pocałunek.

— Wszystko jak za prababek! — uronizowała panna — ale ja mu dam odpowiedź nowocześnie — niech wie co go czeka! I pewna swej nad nim władzy, zmruczyła drapieżne kocie oczy i zaryzykowała śmiało: Dobrze, zgoda, ale pod jednym warunkiem, od którego nie odstąpię nigdy. Mianowicie żadnych ognisk domowych, bo chyba pan zauważył, że nie nadają się na kapłankę — żadnych garnków czy kuchni w domu — żadnego prania bielizny. Chcę mieć w panu jak dotąd tylko dobrego koleżę, przyjaciela, brata. Nie będę żoną podwładną mężowi, gotowa na wszystkie jego zachcianki. Żądam zupełnie swobody, niezależności, które i panu gwarantuję. Poza tem będę bardzo dobra, miła, wesoła — zrozumiano?? I pochyliwszy główkę, patrzyła filuternie w oczy zdumionego mężczyzny. — Pakt zawarty? — a teraz panie narzeczony rakieta w ręce i marsz na kort. Czyż mam się z pańskiego powodu spóźnić na partję z Karolem?!

Trzej nieodłączni przyjaciele siedzieli jak zwykle w wytwornym gabinecie pierwszorzędnej kawiarni. Gdzieś jeno zdala dochodziły dźwięki jazzu i gwar zmieszanych głosów. Karol oparty wygodnie o miękkie poduszki kanapki, pykał w milczeniu swoją nieodłączną fajkę, wesoło zżył Adam patrzył w skupieniu pod światło w kieliszek napełniony tęczowym płynem, oczy zaś obu przyjaciół spoczywały od czasu do czasu z prawdziwą troską na twarzy pana Henryka, który siedział w kacie zły i ponury.

— Gdy smutek zawładnie ma duszą — jał w

jakiejś chwili recytować z emfazą Adam — gdy serce mam obolałe, gdy wyglądam choć okrucichu słońca, gdy zawyje we mnie tęsknota, Ty ubóstwiana zastygła krew rozpalasz mi w cudne wiosenne pożary...

— Czyżbyś się zakochał? — pytał sennie Henryk.

— Ale chyba bez wzajemności, jak zawsze — bąknął złośliwie Karol.

— Siedź cicho — mruknął poeta — nie dla twoich to uszu poezja, ty niedźwiedziu, co w lipcu po cudzych myskujesz barciach, a w zimie ssiesz fajkę jak twój protoplasta łapę, to na cześć twoją Henry, a jeśli mnie nie nazwiesz największym poetą, jakiego wydał glob ziemski od stworzenia świata, nie jesteś godzien nosić miana mego przyjaciela. I powstając od stołu recytował dalej: „Śpiewaj że mi cudne tajemnicze melodie — osrebrzone łzami oczy, przymknij kołysankę cicha...”

— Dosyć! kobieta nie warta tych hymnów — wołał Karol i cyniczny uśmiech zakwitł mu na wargach.

Lecz Adam wzniósł oczy w górę i z miną natchnioną wołał dalej: — Przywrę jak szaleniec do Ciebie, chwytam w dłonie, przyciskam do ust stęsknionych... — a gdy przyjaciele spoglądali na niego z coraz większym zdumieniem — cisnął z całych sił kieliszkiem o podłogę, aż rozprysnął się na drobne kawałki, chwycił się oburącz za głowę i jał zawodzić rozedrganym ze śmiechu głosem: — Cóżem uczynił nieszczęsny — oto rozbiłem cię na kawałki i wylałem na ziemię, miast do gardła, o ty uniołowana monopolko moja!!

— A bodajże cię! — wołał rozbawiony Henryk.

— Oto, co nam naprawdę życie umiła — wtórował, śmiejąc się Karol — wódka i fajka!!! Ewviva! fajko co każdej chwili dajesz mi pełnię rozkoszy! Hej, to nie kobieta! — prawił dalej — fajka zawsze mi smakuje — nigdy mi się nie znudzi, wonna jest i gorąca, każdej chwili, gdy zechcę, mogę ją na bok odłożyć!

— Brawo Karol! To Ci się udało — mówił z uznaniem Adam.

— A jednak masz wielkie szczęście do kobiet — może właśnie dlatego, że się o nie nie starasz — westchnął Henryk...

— Coś mu jest — zamyślił się Karol — czyżby go panna nie chciała? Et, za madra na to — zawyrokował. Sam cynik, nie wierzący w tak zwana prawdziwą miłość, był w stosunku do kobiet bardzo ostrożny, i jak stary szczer instynktem dopatruje się w każdym przysmaku podłożonej trucizny, tak i on unikał wszelkich zasadzek i sideł, mimo, że je nieraz słodkie zakładały rączki... — Poddać się pod wpływ kobiety — oddać się jej w niewolę? Nigdy! Każda z nich widzi w nas tylko wygodny dla siebie teren eksploatacyjny — o! co — mawiał. Staral się więc i Henrykowi „wybiijać“ miłość z głowy, ale co do Mirki czuł, że walka będzie nierówna. Hej! ta Mirka z głosem podobnym do gruchania gołębia, z tym kragłym ruchem ramion, w które zda się świat cały zamknąćby chciała była zaiste, groźna przeciwniczka...

— O ty co pochłaniasz kobiety jak pożar — zadeklamował znów Adam — patrząc na Karola, mógłby już raz pochłonąć jakąś dobrze naładowaną kasę wertheimowską, możeby mi się choć jakiś ułamek dostał.

— Powiedźcie — dlaczego kobieta przekłada ów niszczący pożar od równo palącego się ciepłego ognia na kominku? — filozofował Henryk.

— Jeśli ktoś inny suchych drewek dokładał — to i owszem niechby był kominek, rzucił złośliwie Adaś — radzę ci Henryku, bacz troszkę na Karola — coś panna Mirka zbyt często w jego spogląda stronę...

Henryk pobladł, Karol zaś nakładając dogasającej fajki, trochę nerwowo odparował: U ciebie pozostały jeno zgliszczka — grzeb piłnie w popiele — ażali nie zatleje jeszcze choćby iskra dla pani Ewy — wymagająca jest. — Teraz stropił się poeta, wiadomem bowiem było, że panna Ewę nie lada żywił jeno mógł zaspokoić i waty młodzieniec był od jakiegoś czasu w nielasec...

— Henryk cierpi — przedkładał w jakiś czas Mirce Karol, wysłany przez przyjaciela za pośrednika. Musi pani koniecznie zmodyfikować swoje małżeńskie postulaty! Mężczyzna nie umie kochać kobiety połowicznie — kochając musi posiadać ją całą na swoją wyłączną własność. Koleżeństwo, braterstwo, przwiąża to tylko ko-

munały w stosunku mężczyzny do kobiety. — Kocham ją, musi być moją i taką jak ja zechcę — oto dewiza prawdziwego mężczyzny.

— Więc dlaczego kłamiecie, że wam spojrzenie i uścisk dłoni czy pocałunek wystarczy? — pytała panna.

— Okłamywać kobiety to nasza specjalność — roześmiał się Karol.

— Ja zaś nie zniosę jarzma — wołała panna z wypiękami na licach, nie chcę nic z tego, coby mi na drodze stało przeszkoda, chcę wszystko zobaczyć, wszystko przeżyć! Nie chcę by mi gaszono światło, nie chcę szarzyzny, w której rozplynęłaby się młodość moja. Żadnych dzieci, żadnych „babskich“ zajęć przez was samych zresztą zawsze pogardzanych i lekceważonych. Henryk powinien zrozumieć, że nie nadaje się do biblijnej kądzieli! Zresztą — dodała kapryśnie — chcę wam wszystkim przewodzić przez całe życie!

— A biedny Henryk szukał żony... — zadrwił pół ironicznie pół tragicznie Karol.

— Otóż w tem cała bieda — zaśmiała się panna.

Pan Karol zamyślił się nieco i cyniczny uśmiech znikł mu z ust, gdy mówił dalej: — Jeśli chodzi o tę władzę nad panem stworzenia — nad światem całym — jak ją to miały niektóre kobiety dawnych dobrych czasów — to panno Mirko nie zdobywa się jej równouprawnieniem z mężczyzną, ani ustawowym paragrafem. Odwet kobiety nad panem stworzenia leży właśnie w tem, że to, co my możemy ją nauczyć, nie warte twci odkryć, które ona nam może objawić. Odkrycia te leżą w głębi jej serca, w najgłębszych tajemnicach jej duszy. Te uczone, ślęczące razem z nami nad egzaminami, konkurujące w pracy zarobkowej, zatraciły władzę nad nami i zatracą ją bezpowrotnie...

— A czy może pan sobie wyobrazić — dowodziła panna — dzisiejszą wysportowaną, silną duchem i ciałem kobietę w roli dawnej słodkiej niewinnej dziewczynki, której całowało się rąbek szaty nie śniąc ust podnieść wyżej? Z twarzą czerwoną od kuchennego ognia, zahukana przez męża i dzieci, wcześniej przywiedła trudami macierzyństwa, sprawującą święte domowe obrzędy, które z równym powodzeniem może sprawować jakaś Magda czy Jagna?

— Nie przyszedłem wdawać się z panią w dysputę czy i jak należałoby podnieść do godności poważnej wydajnej pracy owe drobne domowe zajęcia kobiece i jej obowiązki jako matki, bo zdaje mi się, że wasza to właśnie rzecz, nakazać dla nich cześć, szacunek i uznanie. Przyszedłem w imieniu przyjaciela prosić panią o zmodyfikowanie pewnych warunków, czy punktów umowy, mianowicie w tem, co się tyczy, że tak powiem „stołu“ i „łóża“ — mówił Karol. Rozumie pani chyba, że każdy z nas, a specjalnie Henryk, żeni się właśnie w tym celu, by zerwać z dotychczasowym trybem kawalerskiego życia, mieć dom, zdrowy wikt, spokój, cel życia, rodzinę. Zgodzi się na kompromis, kocha panią gorąco — aleć przecie tych warunków przyjaźni, koleżeństwa i trucia się nadal w jadłodzielnicy — przyjąć nie może.

Panna wzruszyła ramionami. — Nic na to nie poradzę, musi się nagiąć do moich życzeń! Karol spojrział na nią surowo.

— Gdyby — ciągnęła dalej niby w zadumie — gdybym mogła pokochać tak silnie i gorąco, jak dawniejsza kobieta kochać umiała, może wywody pańskie trafiłyby mi do przekonania — może i małżeństwo nie wydawałoby się i mnie, choć całkiem dzisiejszej kobiecie czemś zbyt archaicznem.

Patrzyła przed siebie i w drapieżnych kocich oczach zapaliło się dziwne światło. Było w nich coś z tego nieokreślonego czaru kobiecości, rzucającego najsilniejszego mężczyznę do stóp kobiety. I oto przez chwilę oczy tych dwojga mocowały się z jakąś nieznaną im dotąd siłą. W jego była wola i rozkaz — w jej miękkość i bezgraniczne oddanie.

— Ja nie prosiłbym o nic — rzucił wreszcie Karol wyzywająco — wziąłbym co mi się należy i to, coby mi się podobało!

I z ust panny wybiegł ni to szept ni westchnienie: — Gdyby pan zechciał spróbować — kto wie...

Nazajutrz otrzymała panna Mirka od Karola lakoniczną kartkę następującej treści:

„Nie chcę nic i nic nie wezmę — wolę moja fajkę — daje mi pełnię rozkoszy, zawsze mi smakuje — nigdy mi się nie znudzi i każdej chwili zechcę może ją na bok odłożyć“.



# Program radiowy.

Niedziela, 10 września.

Lwów. (381). Godz. 10: Trans. z Wilna nabożeństwa polewego z placu Lukskiego w związku z 25-leciem Związku Strzeleckiego. Po nabożeństwie — manifestacja Jedności i braterstwa Ziemi Kresowych. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznym w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Komunikat meteorologiczny. 12:15: Trans. z Warszawy. Poranek muzyczny orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Józefa Ozimńskiego i Heleny Zarzycką (skrzypce). 14: Trans. z Warszawy. „Zadania Banku Akceptacyjnego”, wygł. dyr. Zdzisław Czalbowski. 14:15: Komunikat rolniczo-meteorologiczny. 14:20: Muzyka polska z płyt. 14:45: Trans. z Warszawy. „Moje uwagi o nawozach pomocniczych”, wygł. prof. Józef Mikułowski - Pomorski. 15:05: Muzyka lekka z płyt. W przerwie. „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 16: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci i młodzieży: a) Radiotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie” — w opr. Bruno Winawera; b) opowiadanie p. t.: „Piechota po Afryce” — wygł. p. Wacław Frenkiel. 16:30: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy Wandy Łozińskiej (sopran) przy fortepianie prof. Ludwika Ursteina. 17: Trans. z Łodzi. „Dziecko robotnicze w okresie przedszkolnym”, wygł. p. Janina Pawłowska. 17:15: Trans. z Warszawy. ze stadionu „Legii”. Między państwowe spotkanie piłkarskie. 17:45: Trans. z Krakowa. Audycja ludowa p. t.: „Buczyńskie wesele”. 18:25: Trans. z Warszawy. Wiadomości z pola bitwy pod Wiedniem z dnia 10 września 1683 r. pod mjr. Ottonem Laskowskim. 18:35: Odczytanie programu na dzień następny. 18:40: Trans. z Warszawy. Słuchowisko p. Julii Duszyńskiej p. t.: „Jak Sobieski z Kowalichą tańczył”. 19:20: Rozmaitości. 19:40: Trans. z Warszawy. „Skrzynka pocztowa techniczna”, korespondencje bieżąca o mowy i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel. 19:55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Berta Cravford (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 20:50: Dziennik wieczorny. 21: „Na Wesołej Fali Lwowskiej”. 22: Arje i pieśni polskie i włoskie w wyk. Walerji Jedrzejewskiej (sopr.), akomp. p. Tadeusz Beredyński. 22:25: Wiadomości sportowe z Krakowa, Wilna, Łodzi, Poznania, Katowic i Warszawy. 22:40: Komunikaty. 22:45—23: Koncert z płyt gramofonowych.

Poniedziałek, 11 września.

Lwów. (381). Godz. 7: Trans. z Warszawy. 7:55—10: Przerwa. 10: Transmisja z Poznania. Otwarcie IV. Zjazdu Związku Lekarzy Słowiańskich. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznym w Warszawie, hejnał z m. Torunia z okazji jego 700-lecia. 12:05: Płyty. 12:25: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12:33: Komunikat meteorologiczny. 12:35: Muzyka z „Bagateli”. 12:55: Dalszy ciąg muzyki z płyt gramof. 13—14:55: Przerwa. 14:55: Komunikat Min. Opieki Społecznej dla Państw. Urzędów Pośrednictwa Pracy. 15: Muzyka z płyt. 15:03: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15:10: „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 15:15: Muzyka z płyt. 15:25: Komunikat gospodarczy. 15:35: Lwowska Giełda Zbożowa i płyty. 15:50: Skrzynka pocztowa dla dzieci w opracowaniu ciotki Ady. 16: Trans. z Warszawy. Koncert popularny z Cieclocinka w wyk. orkiestry symf. opery poznańskiej pod dyr. Bolesława Tytli. 17: Trans. z Warszawy. Pogadanka w języku francuskim. Lektor p. Lucien Roquigny. 17:15: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy Ireny Karszowskiej. 17:50: Trans. z Warszawy. Arje operetkowe i pieśni w wyk. Tadeusza Łaskowskiego (tenor). Przy fortepianie prof. Ludwika Ursteina. 18:15: Trans. z Warszawy. Odczyt. 18:35: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy Lucyny Szczepańskiej. Przy fortepianie prof. Ludwika Ursteina. 19:10: Trans. z Warszawy. Wiadomości z pola bitwy pod Wiedniem z dnia 11 września 1683 r. pod mjr. Ottonem Laskowskim. 19:20: Rozmaitości. 19:35: Odczytanie programu na dzień następny. 19:40: Trans. z Warszawy. Feljton literacki. „Polska odwołana” — wygł. p. Stanisław Dziękowski. 19:55—20: Przerwa. 20: „Wiadomości esperanckie” w oprac. dr. Karola Kleina. 20:10—20:15: Przerwa. 20:15: Trans. z Morawskiej Ostrawy uroczystej akademii ku czci śp. por. Zwirki i inż. Wigury w pierwszą rocznicę Ich zgonu. 21:15—21:20: Przerwa. 21:20—0:15: Transmisja z Warszawy. Opera „Hrabina”, St. Moniuszki (ze studia) W przerwie pierwszej: Dziennik wieczorny. W przerwie drugiej: Opery Komunikaty.

## Udział Jaremcza w „Dniach Ziemi Stanisławowskiej”.

W Igrzyskach Sportowych Województwa Stanisławowskiego, które odbędą się z okazji „Dni Ziemi Stanisławowskiej” — w dni 15—17 września weźmie udział oddział Zw. Strzeleckiego oraz oddział Ochotniczej Straży Pożarnej z Jaremcza.

# Włóczęgostwo w Stanach Zjednoczonych.

W oczekiwaniu błogosławionych skutków nowych zarządzeń w celu zwalczania kryzysu. Stany Zjednoczone podjąć musiały walkę — obok walki z bezrobociem — ze wzrastającym ciągle włóczęgostwem. Wszystkie miasta Stanów rejestrują znaczne ilości przemieszczających przez nie włóczęgów; w ośrodkach takich jak Kansas City, w punkcie łączącym Wschód i Zachód, przechodzi około 700 włóczęgów dziennie. Wśród nich mało lub wcale niema bezrobotnych w sensie właściwym tego słowa — praca stała się przywilejem, którego ci nieszczęśliwi nie znają.

Większość młodych ludzi, którzy stali się koczownikami, pochodzi z dobrych i uczciwych rodzin. Wskutek krachu zmuszeni oni byli do przerwania studiów i szukania pracy. Po daremnych staraniach — pchnięci obudzone nagle instynktem odziedziczonym po przodkach kolonistach — ruszyli w drogę. Często całe rodziny opuszczają dom, za który komorne oddawna jest niepłacone, aby rozpocząć tułaczkę. Potem rodzina taka osiedla się w jednym z nędznych obozów, złożonych z drewnianych bud i baraków, jakie istnieją n. p. wokół Kansas City, na opustoszałym stepie.

Ale prawdziwym koczownikiem, takim, który nabiera gustu do egzystencji bez więzi i stałego oparcia, jest młody dzieńec poniżej 20 lat. Drogi, w którą udaje się sam lub z jednym, dwoma

towarzyszami, nie odbywa jedynie pieszo. Wślizguje się on na dworzec kolejowy, przedostaje przez tor i wskakuje do pustego wagonu towarowego, który uwozi go o 200—300 km. dalej. Urzędnicy kolejowi są pobłażliwi od czasu kryzysu. Podczas lata dachy pociągów osobowych zajęte są przez wyciągnięte ciała ludzkie, które silniejszy wstrząs zrzuci często na tor. W okresie kilku miesięcy jedno z towarzystw kolejowych zanotowało 50 zabitych i przeszło stu rannych. Po przebyciu bez przeszkód 500 kilometrów młody włóczęga znajduje się w nieznanym mieście. Czy jest mu tam lepiej? Nie, ale woli być tu, niż tam, gdzie zna już warunki bytu. Instynkt wędrowki pohaça go do dalszej tułaczki po ogromnych obszarach Stanów, najbardziej zaś pociąga go Południe, gdzie w łagodnym klimacie łatwiej jest żyć.

Jakże przedstawia się przyszłość tych wykołężniców? Czynniki państwa i społeczne obawiają się poważnie o ich los. Wśród odcisków daktyloskopijnych, zebranych przez Państwowe Biuro Śledcze, 39 proc. należało do młodych ludzi poniżej lat 24, a prawie jedna piąta wszystkich aresztowanych za przestępstwa liczyła od 19 do 22 lat.

Opieka społeczna, kierowana przez prywatne instytucje dobroczynne, czy ni duże wysiłki, celem zapobieżenia złu. Z jej inicjatywy i z jej pomocą wielu młodych włóczęgów znalazło dom

rodzinny poza własną rodziną. Statystyki notują wzrost adopcji o 25 procent. Towarzystwo „Child Welfare League of America” powiększyło liczbę swych młodych pensjonariuszy o około 50 procent. Ale wszystko to jest kropla w morzu. Wszystkie drogi młodych włóczęgów wiodą do Nowego Jorku. To też w stolicy U. S. A. problem włóczęgostwa przedstawia się może najostrej. Dzięki inicjatywie Al Smith'a, byłego gubernatora Nowego Jorku, podjęto wysiłki, celem zaradzenia włóczęgostwu. Przy ulicy 22-iej w Nowym Jorku funkcjonuje t. zw. Boys Office, do którego zgłaszają się setki młodych chłopców o pomoc i opiekę. Biuro próbuje rzeczy trudniejszej od udzielania im dachu nad głową i środków żywności — próbuje dać im pracę.

Sprawa włóczęgostwa łączy się ściśle ze wszystkimi bolączkami życia Stanów Zjednoczonych, wynikłymi z pogorszenia warunków ekonomicznych i ostrego kryzysu. Szybkość jej rozwiązania, której domaga się doniosła kwestja i grożące dalsze jej konsekwencje, zależy od ogólnego polepszenia się sytuacji. Em.

## Kronika sportowa.

KALENDARZYK SPORTOWY.

Niedziela, 10 września godz. 16-ta boisko 40 p. p.: Hasmona — Lechia, mistrz kl. A., poprzedzi mecz rezerw.

II. Sokół — Ukraina, zawody o wejście do Ligi okręgowej w niedzielę, 10 b. m. o godz. 16-tej, boisko L. K. S. „Pogoń”.

„Pogoń za lisem” Sekcja motocyklowa ZKS. Hasmona urządza w niedzielę dnia 10. b. m. „Pogoń za lisem” Zbiórka przed gmachem Uniwersytetu o godz. 7:45. Start o godz. 8-mej rano.

LWÓW—PRZEMYSŁ.

W najbliższą niedzielę odbędą się w Przemyślu międzymiastowe zawody piłkarskie reprezentacyjnych drużyn Lwowa i Przemyśla. Skład Lwowa przedstawia się następująco: Sobociński, Lemiszko, Kuchar — Hanin, Wasiewicz, Jaworski-Scharb, Nahaczewski, Zimmer, Borowski, Motylewski.

## O MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA POLSKI W TENISIE.

W piątek w godzinach przedpołudniowych rozegrano na kortach Legii następujące mecze w rundach eliminacyjnych o mistrzostwo Polski:

para angielsko - austriacka Hughes-Bawarowski pokonała parę Warmiński-Popławski 6:2, 4:6, 6:2, 6:2 Lilpopówna zwyciężyła walkoverem Kramerównę Merhautowa (Czech), wyeliminowała Volkównę 6:3, 4:6, 6:4, a Jedrzejowska Neumanównę 6:0, 6:1.

Para austriacka Matejka — Motaxa zwyciężyła polski zespół Hebda-Wittman 6:4, 2:6, 6:4, 6:2 Stolarow Jerzy pokonany został przez Wittman w trzech setach 4:6, 2:6, 2:6.

Popołudniu rozegrano następujące mecze o międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie: Metaxa (Austria) pokonał w ćwierćfinale Maleczka (Czech) 6:2, 4:6, 6:4, 6:2.

Bawarowski wygrał w ćwierćfinale ze Spychałą 5:7, 6:0, 6:3, 6:2. Dubieńska zwyciężyła Orzechowską 6:8, 9:7, 6:1. Para Marchautowa—Maleczek wygrała walkoverem z parą Matuszewska — Matejka.

Wreszcie w ćwierćfinale gry pojedynczej panów Hecht pokonał walkoverem Lasna.

## Choroby zębów a woda do picia.

Lekarz stomatolog, Fr. S. M. Kay, Amerykanin, stwierdził na podstawie obserwacji, że psucie się zębów poza staję często w związku z gatunkiem wody używanej do picia. Obserwacje swoje opierał dr. Kay na przykładzie miasta Oakley w stanie Idaho. Woda używana dawniej w mieście pochodziła ze źródeł, gdzie stwierdzono sporą zawartość fluoru. To też choroby zębów były wśród mieszkańców Oakley bardzo rozpowszechnione, a zwłaszcza caries. Od 7 lat sprowadza się do Oakley wodę z innych źródeł i w rezultacie choroby zębów zanikły prawie zupełnie wśród młodszej generacji mieszkańców.

## Kronika stanisławowska.

### Nowa placówka pracy.

W ubiegłym tygodniu odbyła się w lokalu Zw. Strzeleckiego przy ul. Halickiej, piękna uroczystość poświęcenia świetlicy. W uroczystości tej wzięli udział: p. starosta Pajaczkowski, zast. starosty dr. Dembcowski, prezes podokr. Z. S. mgr. Kotlarczyk, prez. powiatu sędzia Kadów i inni.

Aktu poświęcenia dokonał ks. Opaliński, stawiając następnie strzelcom jako przykład do naśladowania wspaniałą i rycerską postać Jana Sobieskiego, łączącego w sobie harmonijnie pierwiastki religijne z cnótami żołnierskimi.

Z kolei przemówił serdecznie starosta Pajaczkowski, życząc oddziałowi, aby nowoootwarta świetlica stała się ogniskiem realnej pracy, promieniującej na jak najdalszą okolicę.

W dalszej części programu odbyły się deklamacje ob. ob. Ruszały, Gerlacha i Podgórskiego oraz produkcje chóru Z. S. dyrygowanego przez ob. Kujbidę. Fakt powołania owej świetlicy Zw. Strz., jako kuźni pracy obywatelskiej, powitać należy z prawdziwą radością. Świetlica bowiem każdego oddziału, to właściwa komórka wychowania obywatelskiego, będąca środkiem systematycznego i celowego oddziaływania na jej członków. Tam

bowiem właśnie członkowie oddziału mają możność zapomocą różnych form organizacji zespołu przyzwyczaić się i wdrażać do ciągłego wysiłku pracy nad sobą i przysposabiania się w ten sposób do wypełnienia w przyszłości obowiązków obywatela. Karność zaś i dyscyplina życia zbiorowego, kierownicze dewizy Z. Strz., będące fundamentem warunkami ładu i postępu w Państwie, przesadzają z góry pozytywne wyniki tej pracy. Dr. M. S.

### Zmiana statutu Towarzystwa im. Moniuszki.

W najbliższym czasie zostanie zwołane walne zebranie Tow. „Teatr im. Moniuszki” — na którym przedłożony zostanie projekt zmiany statutu. Zmiana ta pójdzie w tym kierunku, że oprócz zarządu Tow. zostanie powołana specjalna Rada Nadzorcza względnie Kuratorium Tow. złożone z 8—10 przedstawicieli władz lokalnych i społeczeństwa. Celem nowopowstałej Rady będzie opiekowanie się losami teatru stanisławowskiego.

### SALA TEATRU IM. MONIUSZKI:

10. września, godz. 9 — „Bunt w domu poprawczym” — wyst. trupy wileńskiej.

### KINOTEATRY:

BELLONA: „Anna Karenina”.  
OLIMPJA: „Na rozkaz kobiety”.  
RAJ: „Moskwa bez maski”.  
URANJA: „Ekstaza”.

Z ruchu służbowego w DOKP. Min. Komunikacji przeniosł do tut. dyrekcji inż. E. Służalka z DOKP. w Wilnie — powierając mu stanowisko kierownika działu elektrotechnicznego w Wydziale drogowym tut. dyrekcji. Przeniesieni zostali do Stanisławowa — adiunkt Podlupajew J. z Wilna do Wydziału finansowego, asystent Brettner K. ze Sniatyna i kancelista Krajewski T. ze stacji Stanisławów do Wydz. osobowego Dyrekcji.

Kurs rysunków malarstwa i modelowania. Dyrekcja Państw. Szkoły Przemysłu Drzewnego urządziła publiczny kurs rysunków, malarstwa i modelowania. Kurs ten prowadzony przez prof. Gezę Rozmusa — rozpocznie się dnia 19 września o godz. 2. Informacji udziela i wpisy przyjmuje Sekretariat Państw. Szkoły Przemysłu Drzewnego (Kilińskiego 28) do 15 września.

W konkursie wystaw sklepowych, który odbędzie się w czasie „Dni Ziemi Stanisławowskiej” weźmie udział około 100 firm, zrzeszonych w Stow. Kupców Polskich i w Stanisławowskim Stowarzyszeniu Kupców.

Z poczty. W Urzędzie pocztowym i telegraficznym Stanisławów 2. zaprowadzo-

na została ostatnio całodzienna służba telefoniczna.

Poświęcenia kamienia węgielnego pod szkołę. Dnia 7 b. m. ks. dziekan Medwicki w obecności p. starosty Pajaczkowskiego i insp. szkolnego K. Molczanowskiego dokonał uroczystego poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowej szkoły publicznej w Dubowcach.

Widowisko historyczne „Siewcy Przyszłości”. Komunikat Komitetu „D. Z. St.” podaje, że prace przygotowawcze oraz próby widowiska historycznego p. t.: „Siewcy Przyszłości”, płora dr. M. Grabowskiej — są w pełnym toku. Pracami kieruje znana reżyserka p. Wanda Jerzmanowska. Ilustrację muzyczną według kompozycji prof. Dziewulskiego z Lublina — opracował dr. Leon Popławski. Widowisko p. dr. Grabowskiej, składające się z 5 obrazów, opartych na przeszłości Stanisławowa, odegrane zostanie pod murami kolegiaty stanisławowskiej.

### Jaki lokator, taki gospodarz.

W czasie rewizji domowej u Stanisława Nanowskiego (Zyblikiewicza 4) — zakwestjonowano szereg przedmiotów podejrzane pochodzenia, a to: korbkę do aparatu telefonicznego, 3 nowe brzytwy marki „Kibitz” i „Person” i „Opular”, 18 paczek brzozy, 3 obrączki złote, raczki złote i cygaronczki. Ponadto u gospodyni Nanowskiego — Rozalii Wiśniewskiej znaleziono 8 metr. materji na wyspy do poduszki i 2 złote obrączki. Wszystkie zakwestjonowane rzeczy, znajdują się w depozycie P. P. Stanisławów — Belweder, gdzie można je oglądać.



# Polacy w honorowym prezydium Zjazdu Prawników słowiańskich.

W Honorowym Prezydium I. Zjazdu Prawników Państw Słowiańskich, który rozpoczął się w Bratisławie 8 września b. r. zasiadają w pośród prawników polskich: prof. U. J. dr. Kumaniecki jako przewodniczący Zjazdu, minister sprawiedliwości Czesław Michałowski, wicemarszałkowie Izby Ustawodawczej Car, Makowski, Polakiewicz, Bogucki, prezydent komisji kodyfikacyjnej Pohorecki i wiceprezydenci Bukowiecki i Łyskowski, I. prezes Sądu Najwyższego Supliński, I. Prokurator Sądu Najwyższego Micheliński, I. Prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego Orski, I. Prezes Najwyższego Sądu Wojskowego gen. Mecznarowski, Naczelny Prokurator Wojskowy płk. Maresch, Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej Paschalski, Dziekana Wydziałów Prawa Uniwersytetów Polskich Dziurzyński (Kraków), Pazdro (Lwów), Lisowski (Poznań), Panejko (Wilno), Lutostański (Warszawa), X.

Szymański (Lublin), Malinjak (Wolna Wszelchnica Polska).  
**Periodyczne zmiany prędkości światła.**  
 „Neues Wiener Journal“ podaje bliższe szczegóły doświadczeń, dokonanych w obserwatorium astronomicznym na Mount Wilson nad prędkością światła w próżni. Doświadczenia dokonane zostały w tunelu o długości jednej mili. Z tunelu wypompowano powietrze tak dalece, że ciśnienie słupa powietrznego wynosiło zaledwie 2 mm. Doświadczenia wykazały rzekomo periodyczne zmiany prędkości światła. W porównaniu do dawniejszych pomiarów wynosiła różnica kilka tysięcy km. Do niedawna przypuszczano, że prędkość światła, która wynosiła 300.000 km. na sekundę, doznaje stopniowego zwolnienia. Obecne doświadczenia zdają się jednak dowodzić, że różnice prędkości światła są periodyczne.

## Mapa turystyczna.

Wydział turystyki Ministerstwa Komunikacji przygotowuje mapę turystyczną dla Beskidów Zachodnich, Tatr i Wybrzeża Morskiego.

Mapa będzie wykonana w 5 kolorach i zawierać ma następujące dane: koleje i koleżki ważne dla turystów, wszystkie stacje kolejowe, stanowiące punkt wyjścia na szlaki turystyczne, miejscowości z ruinami zamków, zabytkami architektonicznymi, z osobliwościami przyrody, słynne z pięknych strojów ludowych lub wyrobów sztuki ludowej, posiadające muzea i zbiory sztuki, wszystkie ważniejsze miejsca

odpuszowe, ważniejsze kąpielnie i ośrodki przemysłowe, drogi bitne, a na Wschodzie i trakty, z zaznaczeniem stałej komunikacji autobusowej, graniczne urzędy celne, ważniejsze pasmo i szczyty górskie, z zaznaczeniem wszystkich schronisk i ważniejszych ścieżek turystycznych granice konwencji nie pasa turystycznego w Polsce i Czechosłowacji, lasy, parki natury i rezerwy, rzeki, kanały, jeziora, z zaznaczeniem linii żegluga osobowej i przystani pasażerskich dla statków.

## OGŁOSZENIA PRYWATNE.

**NAJUPORCZYWSZE  
BÓLE GŁOWY  
USUWA  
KOWALSKINA**



ALE KONIECZNIE  
Z TYM ZNAKIEM  
FABRYCZNYM

FABRYKA CHEM. FARMACEUTYCZNA  
DAP. KOWALSKI WARSZAWA

**LAMPKI  
NAGROBKOWE  
POLO**

**JEDYNE  
GWARANTOWANE  
W PALENIU**

FABRYKA ŚWIEC I MYDŁA „POLO” WARSZAWA.

**ODCISKI Z KORZENIAMI.**

Nieć męczyć się, narzekać;  
Nie ma celu wcale zlekać.

„LEBEWOHL” odciski leczy,  
Z korzeniami je niweczy.

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych  
wyróżnia

**LEBEWOHL**

Wyrób krajowy.

**PREZCZ Z NASZYMI WROGAMI!**

Karaluchy, prusaki i t. p. robactwa — to szerycyiele zarazy i różnych chorób zakaźnych. Należy je doszczętnie wytępić tylko przy pomocy niezawodnego i radykalnego środka, jakim jest

**FLURIN**

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

## SKŁADAJCIE DATKI NA CELE T. S. L.

## Ogłoszenia urzędowe.

### LICYTACJE

I Km. 1927/33 i dalsze Edykt licytacyjny Dnia 17 października 1933, o godzinie 9 rano odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Białej, biuro Nr. 9, I p., egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 352 ks. gr. gm. kat. Lipnik obejmująca obszar gruntu 10 mórg 94 sążni kwadratowych na którym mieści się budynek mieszkalny drewniany, dobudowana do tegoż stajnia i stodoła. Ponadto na realności tej mieści się stajnia z szopa chlew, komórka oraz studnia. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 11.002 zł. 87 gr. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie może dojść do skutku wynosi 7.335 zł. 25 gr. Wadium wynosi 1.102 zł. Warunki licytacji są do przejrzania w biurze podpisanego Komornika w godzinach od 9 do 13

Komornik Sądu Grodzkiego. Rew. I.  
Biała, dnia 2 września 1933 3627/K

I. Km. 1604/33. Edykt licytacyjny. Dnia 3 października 1933, o godzinie 8 rano odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Białej, biuro Nr. 9, egzekucyjna przymusowa sprzedaż realności lwh. 955. gm. kat. Wlkowice, obejmująca obszar gruntu 1 mórg 1385 sążni kwadratowych, na którym mieści się dom mieszkalny drewniany z dobudowaną szopą. Wartość szacunkowa wynosi 5.988 zł. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie może dojść do skutku wynosi 4.002 zł. Wadium wynosi 598 zł. 80 gr. Warunki licytacji są do przejrzania w biurze podpisanego Komornika w godzinach od 9 do 13.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rew. I.  
Biała, dnia 6 września 1933. 3628/K

I. Km. 6/33 i 197/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Kosowie koło Kolomyj, zamieszkały w Kosowie, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że dnia 15 września 1933, o godzinie 11 przed poł. odbędzie się licytacja ruchomości należących do Aby Brodera, zam. w Kosowie, składających się z I aparatu mierniczego benzynowego „Roco”, 1.000 liter benzyny, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym

Komornik Sądu Grodzkiego  
Kosów, dnia 7 września 1933 3629/K

III. Km. 2205/33. Komornik Sądu Grodzkiego. Rewiru III. w Rzeszowie, ul. Dekerta L. 6. Marcin Repeć, na zasadzie art. 579 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 3. II.

stopada 1933 r. o godzinie 11-tej w Sądzie Grodzkim w Rzeszowie odbędzie się publiczna licytacja połowy nieruchomości objętej whl 36 i 410 ks. gr. gm. kat. Ruska wieś, przy ulicy Sienkiewicza L. 9, a mianowicie: kamienica jednopiętrowa z ogrodem warzywnym należąca do Augustyna Kowala Gąszi. Suma oszacowania wynosi 6.538 zł. Najniższa oferta 4.903 zł. 50 gr. Wysokość rękopłaty 653 zł. 80 gr. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-tej akta zaś postępowania można przeglądać w Sądzie. 3631/K

I. Km. 1881/33. Ogłoszenie Komornik Sądu Grodzkiego. Rew. I. w Tarnopolu. Tadeusz Bernaczek, zam. w Tarnopolu, ul. Tarnowskiego, na mocy art. 602, 603, 604. K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 września 1932 r. w Denysowie odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznej nieruchomości należących do Przymusowego Zarządu dóbr Denysów i składających się z 100 kóp żyta, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.500 na zaspokojenie wierzytelności Narodnej Torhówli, Kooperatywy Społycznej Sojuz we Lwowie. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Lcz. II. Km. 674/33. Ogłoszenie Komornik Sądu Grodzkiego w Dolinie, rewiru II. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek egzekwującej Firmy Juner i Nach walger w Stanisławowie, dnia 24 października 1933 r. o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 2 Sądu Grodzkiego w Dolinie odbędzie się licytacja realności obj. whl. 342 ks. gr. gm. kat. Ilemnia — zobowiązanie Schaje Diamanda własnej. W skład tejże realności wchodzi: a) pbd. 248 i pgr. 706 o pow. łącznej 15 ar. 39 m. kw. wraz z domem drewnianym o wymiarach 16x12 m., na fundamentach kamiennych, kryty dachówką, otynkowany, o 10 ubikacjach, stodoła, stajnia, drewnitnia, studnia, parkanem, w centrum wsi; b) kompleks z pgr. 989, 990, 991, 992 o łącznej powierzchni 73 ar. 13 mtr. kw., używane w 1/4 części jako rola w 3/4 częściach jako łąka, w centrum wsi; c) kompleks z pgr. 225/1, 225/2, 225/3, 225/4, 225/5, 226/1 i 226/2 o łącznej powierzchni 40 ar. 81 m. kw. używane w 2/3 cz., jako łąka, w 1/3 części jako rola, na skraju wsi. Wartość szacunkowa wraz z przynależ.: ad a) 3.696 zł., ad b) 1.906 zł.; ad c) 707 zł. Najniższa oferta ad a) 2.464 zł.; ad b) 1.271 zł.; ad c) 471 zł.

Równocześnie wzywa wszystkie osoby mające takie prawa do nieruchomości, któreby licytacją uczyniły niedopuszczalną do zgłoszenia takich praw w odniesieniu do tej nieruchomości. Warunki licytacyjne i odnoszące się do licytacji teże nieruchomości dokumenta przeglądać wolno u Komornika, zaś od dnia 10 października 1933 r. w wyżej wspomnianym Sądzie 3633/K

X. Km. 2444/33 Edykt licytacyjny Dnia 27 września 1933, o godz. 10 rano we Lwowie, ul. Słoneczna 33, sprzedaje się przez publiczną licytacją następujące przedmioty ruchomości. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż. Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie. 3634/K

XI. Km. 739/33. Postanowienie Zarządza się sprzedaż ruchomości zobowiązanego dr. Abraham Freilicha we Lwowie, ul. Krasickich Nr. 11a, objętych protokołem zafekcja Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie do Lcz. II. E. 5185/24 pod poz. 6, 22 do 48. Sprzedaż tych ruchomości odbędzie się dnia 27 września 1933 r. o godz. 9.30 przedpołudniem przy ul. Krasickich 11a. Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, rewiru XI.  
Lwów, dnia 31 sierpnia 1933 r. 3636/K

### UPADŁOŚCI.

I. Sa 6/33. Zastanowienie postępowania ugodowego Postępowanie ugodowe otwarte tu, sąd, uchwał z 6. maja 1933. I. Sa. 6/33 do majątku dłużnika Leiba Scheina, kupca w Gorlicach, wskutek cofnięcia wniosku ugodowego przez dłużnika przed audjencją ugodowa zastanawia się po myśli § 56 ust. 1 o. u.  
Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny.  
Jasło, dnia 19 sierpnia 1933. 3629

Sa 125/32. Postępowanie ugodowe dłużnika firmy „I. Machauf Sp. z ogr. odp. w Krakowie“ ul. Dunajewskiego 6. wpisanego do rejestru handlowego pod firmą jak wyżej jest zakończone.  
Sąd okręgowy w Krakowie Wyzd I cyw.  
Dnia 5 czerwca 1933. 3637

### UZNIANIE ZA ZMARLEGO

T. 85/33. Walenty Żydaczek urodzony 1901 r. w Łowczy, zaginął jako żołnierz polski. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielone wiadomości o nim Sądowi.  
Sąd Okręgowy Lwów.  
28 sierpnia 1933. 3622

T. 54/33. Franciszek Pinacz urodzony 1882 we Lwowie zaginął jako żołnierz austriacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielone wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy Lwów  
Dnia 2 sierpnia 1933. 3623

I. T. 1/33. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Wojciech Koziołek urodzony 23 grudnia 1890 r. w Zawadzie, pow. tarnowski, syn Klemensa i Marianny, jako żołnierz b. austr. p. 57 p. p. oraz uczestnik wojny światowej, na froncie włoskim w roku 1916 r. bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tu sądowi lub jego kuratorowi i Drowi Eugenjuszowi Funarskiemu, adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Wojciecha Koziołka wzywa się, aby tuż. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6-ciu miesięcy. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie sądowe, uznające go za zmarłego.

Sąd Okręgowy Wydział I  
Tarnów, dnia 24 lutego 1933. 3625

### ROZMAITE

Prez. 1241/33/19. Ogłoszenie. Podaje się do powszechnej wiadomości, że w dniu 12 września 1933 w kancelarii Urzędu gminnego w Wodnikach, Komisarz hipoteczny. Sądowi tutejszemu przydzielony, rozpoczął dochodzenia, celem założenia zniszczonej księgi gruntowej gminy katastralnej Wodniki.

Sąd Grodzki  
Bóbrka, dnia 6 września 1933. 3627

III. Co 323/33. Edykt Na wniosek Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej we Lwowie o bezczarowe wydzielenie gruntów z majątności Dunajów i Białe i przeniesienie do księgi Kolejowej dla linii kolejowej Lwów - Podhajce — wzywa się osoby ewentualnie tem pokrzywdzone o zaspokojenie swych roszczeń w podpisany dzień do 1 listopada 1933.

Sąd Grodzki Oddział III.  
Przemysły, 1 września 1933. 3638

Dr. Plątkowski

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ